Nr. 235. Sobota, 14 Października 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po poł. dniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z dnia 16 sierpnia 1882 udzieliło c. k Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Karolowi Kojusie z Białej wyłącznego przywileju na przeciąg jednego roku na ulepszone przyrządy przy ogniskach kuchni maszynowych i angielskich (*verbesserte Feuerungsanlagen für Spar- und Maschinen-Kochherde*). Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, zachowanym jest w c. k. archiwum przywilejowem do wolnego przeglądu.

Reskryptem z dnia 20go sierpnia 1882 udzieliło c. k. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Janowi Wycherze, fabrykantowi maszyn we Lwowie, wyłącznego przywileju na przeciąg trzech lat, na wytrzęsacz słomy przy młocarniach przedłużony i na sprężynach drewnianych zawieszony. Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, zachowanym jest w c. k. archiwum przywilejowem do wolnego przeglądu.

Od dnia 28 września do dnia 4 października b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne: Zarazę wąglikową w Wierzchni (pow. Kałusz). Nosaciznę w Kolbuszowy dolnej (pow. Kolbuszowa). Prócz tego panują w kraju następujące choroby stadne: Zaraza wąglikowa: w Siedliskach (pow. Bóbrka), w Żółtańcach (pow. Żółkiew). Nosacizna: w Kolnie (pow Brzeżany), w Kupnie (pow. Kolbuszowa), na przedmieściu Smoleńsk w Krakowie, w Głuchowie (pow Łańcut), w Lichwinie (pow Tarnów). Zaraza płuc w Błoniu (pow. Mielec). Świerzb u koni: w Drohomyślu (pow. Jaworów), w Łobzowie i Mydlnikach (pow. Kraków), w Soninie (pow. Łańcut), w Podbużanach (pow. Kamionka, w Muszyrówce (pow. Podhajce), w Ludwinowie (pow. Wieliczka), w Białkowcach (pow. Złoczów), w Rayczy i Rycerce dolnej (pow. Żywiec), w Czystyńcu (pow. Żółkiew).

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 października 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 października.

Zmiana ordynacyi wyborczej dla Rady państwa, mimo wszelkich usiłowań prasy opozycyjnej około osłabienia jej doniosłości, wywarła powszechnie tak silne a dobre wrażenie, że nawet organ po mistrzowsku władający wszystkiemi środkami sofisteryi nie próbuje już dłużej bagatelizować sprawy lub przekręcać jej znaczenia. Widać to z tego, że ponownie odzywają się takie głosy, jakiemi usiłowano paraliżować efekt polityczny w chwili, gdy reforma była dopiero projektem, niepewnym jak każdy projekt. Znowu tedy wrzekomo liberalni przeciwnicy tej arcy- i szczerze liberalnej reformy występują z twierdzeniem, że jest to dzieło połowiczne, bo jeżeli obywatele opłacający pięć złr. podatku uznani zostali dojrzałymi do czynnego udziału w wyborach, to dlaczegoż nie można powiedzieć tego o opłacających 4 złr. 50 ct. lub jeszcze mniej podatku? Za tym zarzutem idzie w parze drugi, że skoro rozszerza się prawo wyborcze na nową liczną klasę obywatelstwa, to dysproporcya między wpływem politycznym kuryi większej posiadłości a znaczeniem ogółu wyborców jeszcze dobitniej na jaw występuje. Zatem trzeba zniżyć jeszcze więcej census wyborczy, a ponieważ wobec takiego pojmowania rzeczy żaden census w ogóle ostać się nie może, więc trzebaby zaprowadzić powszechne prawo głosowania. W powszechnem głosowaniu utonęłyby oczywiście kurye i — nadzieje radykałów liberalnych zostałyby ziszczone.

Ci, którzy tak rzecz przedstawiają, nie wspominają nic o tem, ktoby pierwszy padł ofiarą takiego przewrotu politycznego. Niezawodnie nie pozostałby nawet ślad po tych wszystkich, którzy w żalu za utraconem panowaniem wysilają się na rozmaite pomysły, a między innemi także na powyższą kontynuacyę reformy wyborczej. Stronnictwo wiernokonstytucyjne głównie kuryi większej posiadłości zawdzięcza, że tak długo panowało, i że nawet w r. 1870 zdołało odwrócić od siebie już wówczas grożący upadek.

Ordynacya wyborcza, jak każda ustawa, nie jest na wieczne czasy uchwaloną. Stosunki społeczne nie stoją na jednem stanowisku, a ze zmianą tych stosunków zawsze iść muszą w parze reformy w różnych gałęziach ustawodawstwa i w różnych urządzeniach społeczno - politycznych. Żeby jednak idea powszechnego głosowania miała być owym ideałem, któryby przyświecał w przyszłości reformom podejmowanym, tego w Austryi na seryo nie odważy się powiedzieć żaden dbały o dobro państwa obywatel. Idea powszechnego prawa głosowania miała swój świetny okres, w którym zdawała się zdobywać sobie coraz więcej terenu. Doświadczenia jednak, jakie na tym wrzekomym ideale politycznym zrobiła Francya, stanowią pewnie nie zachętę, lecz odstraszający przykład, wymowniejszy od wszelkich teoretycznych objekcyj.

Sejm krajowy.

(*XXIV posiedzenie d. 13 października.*)

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 20 przed południem.

O powzięciu uchwały przekazującej nadchodzące odtąd petycye Wydziałowi krajowemu, z wyjątkiem szczególnie ważnych, donieśliśmy już wczoraj.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Na posiedzeniu Sejmu z dnia 5 b. m. wniesioną została przez szan. posła dr. Antoniewicza i towarzyszów interpelacya do komisarza rządowego, w której szanowni interpelanci, powołując się na uchwałę sejmową z dnia 12 maja 1875 r. wzywającą c. k. Rząd o zmianę ustawodawstwa o należytościach prawnych i spowodowanie reformy postępowania sądowego w sprawach spadkowych i opiekuńczych, oraz na wniosek przedłożony wys. Sejmowi w r 1878 przez szan. posła hr. Tyszkiewicza, a zmierzający do uwolnienia spadków odziedziczonych przez krewnych pierwszego i drugiego stopnia, nieprzechodzących wartości 500 złr., od należytości spadkowej—zapytują komisarza rządowego: co c. k. Rząd uczynił w wykonaniu wspomnionej uchwały sejmowej z dnia 20 maja 1875 r. i czy c k. Rząd zamierza przedłożyć na najbliższej sesyi Rady państwa wniosek zmierzający do reformy postępowania w sprawach spadkowych i opiekuńczych tudzież ustawy o należytościach od mniejszych spadków w myśl powyższej uchwały?

Na pierwsze pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że powołaną uchwałę Sejmu c. k. Prezydyum Namiestnictwa przedłożyło w swoim czasie wysokim ministerstwom skarbu i sprawiedliwości. Odpowiedź wys. ministerstwa skarbu, orzekająca, że wspomniona uchwała Sejmu, o ile dotyka reformy ustawodawstwa o należytościach prawnych, przyjętą jest do wiadomości, jako materyał do użytku przy rozpoczętych pracach przygotowawczych, w celu ułożenia zasad nowej ustawy o należytościach prawnych, zakomunikowaną została Wydziałowi krajowemu odezwą c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 24 maja 1878 r. l. 3419, dosłownie przytoczoną w przedłożonem wys. Sejmowi w r. 1878 sprawozdaniu z czynności Wydziału

---

11)

Z HISTORYI NIE-BOHATERÓW

IV.

(Ciąg dalszy.)

Ludwik mało siedział w biurze i w ogóle mało w domu Fechnera; większą część dnia przepędzał teraz na próbach w teatrze. Miał tam swoje osobne miejsce za lampami, w orkiestrze, koło wielkiego bębna, albo chodził na trzecie piętro, do pokoju Pepity.

Istne to było gniazdo kruka, ulepione z szmat i grubych gałęzi. Bawił go tam ten brud, nieład i nieporządek — właściwie wracał do pierwotnych instynktów, to mu przypominało dobre, studenckie czasy.

Po buduarze Julii, trochę za poważnym, ciemnym, z staremi makatami, z wschodniemi bronzami, z mnóstwem kwiatów, rzeźb i obrazów, w których się kochał delikatny i poetyczny smak młodej kobiety, Ludwik odpoczywał, patrząc na pogięty samowar na stole Pepity, na czerwoną spodnicę rzuconą gdzieś w kącie na fortepian, na stare maleńkie brudne pantofle, które czarny, nigdy nie wyczesany pies wyciągał z kątów i rzucał gościom pod nogi.

Zawsze Pepita kochała się w złocie; gdy jeszcze była biedniejszą, oblepiała ścianę gwiazdami z złoconego papieru, teraz zaś miała lustro w ramach grubo złoconych, bukiet złoconycb filigranowych kwiatów pod szkłem na komodzie, między dwoma aniołkami z mydła, nawet kandelabr wiszący z złoconego bronzu i z mnóstwem kryształów. Niedawno ofiarowano jej prócz bukietu wieniec srebrny; powiesiła go na krzyżu z pozłacanego drzewa, wraz z różańcem koralowym i cekinami, które należały do jej kostiumu, gdy tańczyła w *Sardanapalu*.

Nie było rady na nią — trzeba do niej było przystępować jak do dzikich, z rękoma pełnemi błyszczących szkiełek i szychu. Ludwik tracił czasem rozum. Pepita może nie była tak zupełnie głupia — miała grymasów więcej niż czarnych kręconych włosów na głowie i umiała się targować jakby cygan. Była nawet jakby stworzona do wyciągania ludziom wszystkiego złota z kieszeni — dość spojrzeć na te ręce niezmiernie długie o paznokciach zagiętych, przypominające trochę szpony drapieżnych ptaków. A Julia miała taką śliczną rękę, białą, dziecinną, delikatną jak puszek!

Pieniądze, które Ludwik wyłudzał z tamtych rączek delikatnych, kobiecych, dla tych długich, drapieżnych, cygańskich, były zebrane kosztem coraz większych poświęceń i ofiar. Były takie, nad któremi Julia płakała gorącemi łzami, mimo całego postanowienia niepłakania więcej, bo czuła nareszcie, że leci w przepaść.... Długi jej tak rosły, że nawet bała się zastanowić nad właściwą cyfrą.... Już teraz przechodziła koło sklepów i magazynów prędko, z trwogą — nie płaciła prawie nikogo, wszystkie jej pieniądze szły na Ludwika. Musiał chyba grać, że tyle stracił w przeciągu niedługiego czasu.

Zato Pepita gromadziła coraz to więcej błyskotek i strojów — kapelusze z ogromnemi piórami ponsowemi, bransoletki do niczego niepodobne, które sama wybierała, suknie lamowane bogatemi taśmami, niemożliwie krótkie albo niemożliwie długie. Ale w miarę jak Ludwik stawał się coraz słabszy dla niej, wymagania jej i grymasy rosły — obchodziła się z nim gorzej niż z ostatnim sługą teatralnym. Wracał od niej zmęczony, niespokojny i coraz nieszczęśliwszy. Nareszcie raz zachciało się Pepicie brylantów — panna Eliza, jej rywalka, dostała niedawno kolczyki brylantowe, bardzo wielkie, które świeciły się „jak dwa słońca elektryczne."

— Idź precz, idź precz! — wołała dziewczyna rozjuszona na Ludwika, który spróbował się zbuntować — nigdyś mnie nie kochał!... Nie potrzebuję takich!

Przy tych słowach oczy jej błyszczały takim ogniem, jakby tam, wewnątrz jej serca, sam dyabeł wyprawiał sabat i piekielną palił sobótkę. Ludwik stracił zupełnie władzę nad sobą — chciał się do niej zbliżyć, ale ona tylko krzyknęła znowu:

— Idź sobie! — rzucając w niego co było pod ręką.

Była to właśnie filiżanka, która się rozbiła na jego twarzy. Ludwik wybiegł w uniesieniu złości, przysięgając głośno, że już nigdy nie wróci. Cały dzień go nie było, ale nad wieczorem wrócił. Był bardzo blady i zmęczony,..

— Masz! — rzekł, rzucając jej na kolana zwitek papierów.

Pepita rachowała chciwie, jej długie palce zamykały się nad pieniądzmi, kurczyły i zginały — zerwała się z okrzykiem tryumfu. Tym razem przestała się targować, rzuciła mu się w ramiona; czerwony koralowy grzebień spadł jej z głowy, a włosy jej spadając okryły ją i Ludwika jakby wielkim płaszczem. Nareszcie! Nigdy z Julią, pomiędzy niebem a morzem, które były kolebką ich miłości, Ludwik nie czuł tej gorączki i tego uniesienia, co teraz w tym ciasnym pokoiku, odartym, brudnym, gminnym....

Teraz była nareszcie jego! Kupił ją sobie jak czarną niewolnicę — płacąc na wagę złota każdy łut tego młodego, kwitnącego ciała, płacąc je własną hańbą i wstydem....

Julia tymczasem spędziła noc bezsenną.... Słyszała jak wielki zegar w fabryce wybijał kwadranse, godziny, jak ruch ustał zupełnie i zrobiło się cicho jak w grobie.... Nareszcie zaczęło trochę szarzeć, smugi szarawego światła wchodziły do pokoju i już mogła rozeznać przedmioty. To było jej wielkie zwierciadło i stół, wszystko stało na swojem miejscu. A więc robił się dzień, jak zwykle, jak gdyby nic się nie stało w jej życiu!...

Już nie widziała rady.... To, co jej dawno groziło, stało się już rzeczywistością. Mąż dowiedział się o jej długach, o niesłychanym nieporządku i nieładzie jej rachunków. Przyszedł do niej tego dnia rano — był bardzo zmieniony i z trudnością wstrzymywał wybuch gniewu. Miał w ręku całą pakę rachunków.

— To twoje rachunki? — rzekł z początku zimno, jeszcze spokojnie, i panując nad sobą. — I ten?... I ten?...

Julia tylko potakiwała głową.

— Czy ty wiesz, co robisz? — mówił dalej, oddychając ciężko. — No! słuchaj, jeżeli masz dwie myśli w głowie, to je zbierz.

Jeszcze nigdy takim tonem nie przemówił do niej....

— Może mnie zrozumiesz, a może nie — mówił, blednąc coraz bardziej — stoimy chwilowo bardzo źle... to znaczy, że możemy runąć. Upadek naszej filii w Odessie wypadł równocześnie z naszemi wielkiemi obstalunkami w Anglii, w domach bristolskich..... Cóż ci będę tłumaczył; nie rozumiesz? Prawda? Otworzyłaś oczy — i drżysz.... będziesz zaraz płakać.... Musiało coś gruchnąć o naszem położeniu.... rachunki te przysłano mi dziś, wszystkie, od razu, dziś rano.... Proszę cię, rachuj... rachuj że....

Przytrzymał jej rękę gwałtem i kazał patrzeć. Tu 500, tu 200, tu 150. Były rachunki mniejsze i większe, niezapłacone od

krajowego za czas od 1 maja 1877 r. do 31 maja 1878 r. na str. 141.

Odpowiedź wys. ministerstwa sprawiedliwości, oświadczająca gotowość tegoż ministerstwa do wniesienia w Radzie państwa projektu reformy postępowania w sprawach spadkowych i opiekuńczych, ale dopiero po uchwaleniu przez Radę państwa naglących projektów do ustaw normujących postępowanie sądowe w sprawach cywilnych, została zakomunikowana Wydziałowi krajowemu odezwą c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 30 marca 1878 r. l. 1570, która także jest dosłownie przytoczona w sprawozdaniu Wydziału krajowego za czas od 1 maja 1876 r. do 30 kwietnia 1877 r. na str. 131.

Na drugie pytanie tyle tylko mogę odpowiedzieć, żo reforma postępowania w sprawach spadkowych i opiekuńczych nie może być przedsięwziętą w żadnym razie przed wydaniem ustawy o postępowaniu w sprawach cywilnych w ogóle i że prace parlamentarne nad projektem tej ostatniej ustawy nie są jeszcze skończone.

Wreszcie co do wspomnianego w interpelacyi wniosku sz. posła hr. Tyszkiewicza pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownych interpelantów, że z powodu tago wniosku Sejm na posiedzeniu d. 12go października 1878 powziął uchwałę, wzywającą c. k. Rząd miądzy innemi, aby przy ułożeniu nowej ustawy o należytościach uwzględnił szczególnie zasadę, że spadki po krewnych wstępnej i zstępnej linii nieprzechodzące wartością 500 zł. mają być wolne od opłaty spadkowej. Uchwała ta została przedłożoną wys. ministerstwu skarbu, które jednakże oświadczyło, że stosunki finansowe państwa nie pozwalają na opust opłaty spadkowej od wspomnionych spadków, o czem c. k Prezydyum Namiestnictwa zawiadomiło w swoim czasie Wydział krajowy, który też zdał o tem sprawę wysokiemu Sejmowi w roku 1880 w sprawozdaniu ze swych czynności za czas od 1 czerwca 1878 r. do 31 grudnia 1879 r. na str. 168.

Z porządku dziennego nastąpiło przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia stypendyum imienia Matejki, z czego już wczoraj szczegółowo zdaliśmy sprawę.

Z kolei p. Abrahamowicz imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z własnego wniosku w przedmiocie utrzymania zamknięcia granicy dla bydła z Rossyi i Rumunii.

Komisarz rządowy p. Filip. Zaleski: Wniosek komisyi wyraża pewną obawę, że Rząd mógłby przystąpić bodaj do chwilowego otwarcia granicy od strony Rossyi i Rumunii. Obawa ta może być spowodowaną zabiegami, jakie z pewnej strony są czynione, aby sprowadzić otwarcie granicy. Jednakże dla uspokojenia wys. Izby mogę oświadczyć, że Rząd nie myśli o otwarciu granicy od strony Rossyi i nie mógłby tego uczynić, póki istnieć będą stosunki takie, jakie tam są. Paragraf 7 ustawy z d. 29 lutego 1880 r. wyraźnie powiada, że od strony krajów, w których zaraza często panuje, granica ma być zamkniętą i że te kraje będą wskazane w drodze ministeryalnego rozporządzenia. Rossya i Rumunia zostały wskazane jako takie kraje, ażeby więc granica od strony tych krajów mogła być otwartą, musiałoby najprzód zostać udowodnionem, że tam teraz zaraza nie panuje, co mogłoby się stać, gdyby przez czas dłuższy zarazy nie było. Wobec stosunków, jakie tam panują, nie może być mowy o otwarciu granicy. Pod tym względem obawy wyrażone w sprawozdaniu komisyi nie są może tak wielkie, jak komisya przedstawia, i hodowcy mogą spokojnie oddawać się hodowli bydła, na drodze, na którą tak zaszczytnie wstąpili.

Po tem oświadczeniu wnioski komisyi bez dyskusyi przyjęto.

Członek Sejmu rektor Radziszewski imieniem komisyi górniczej zdaje sprawę z petycyi krajowego towarzystwa naftowego w Gorlicach w sprawie wyjednania u Rządu otwarcia kursów górniczo-hutniczych przy zakładach technicznych w kraju.

Komisya górnicza przedstawia do uchwały następujące wnioski:

„Sejm wzywa c. k. Rząd do utworzenia przy c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, mającego za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalń naftowych.

Sejm zobowiązuje się do pokrycia dwóch trzecich części kosztów utrzymania tegoż oddziału z funduszu krajowego do wysokości 4000 zł rocznie, pod warunkiem, że c. k. Rząd poniesie koszta urządzenia oddziału i pokrywać będzie resztę wydatków rocznych na jego utrzymanie, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo do udziału, tak w ustanowieniu planu organizacyi pomienionego oddziału, jak w oznaczeniu sposobu zużycia każdorocznej subwencyi krajowej, przeznaczonej na jego utrzymanie

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia z c. k. Rządem rokowań o założenie oddziału górniczego przy c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie na zasadach powyższych i poleca mu zarazem, ażeby z wyniku rokowań zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sessyi“.

Poseł ks. Krasicki uważa wnioski komisyi za niepraktyczne, ponieważ uczniowie oddziału górniczego nie będą mieli przystępu do kopalń rządowych, gdzie przyjmowani są tylko uczniowie rządowych szkół górniczych. Mowca uważa nadto za niewłaściwe, że szkoła nie ma się znajdować w centrum kraju przy politechnice lwowskiej. Dlatego wnosi, ażeby szkoła znajdowała się we Lwowie.

Sprawozdawca wyjaśnia, że za obraniem Krakowa przemawiało skoncentrowanie kopalń w zachodniej Galicyi, tudzież możność robienia studyów geologicznych w kopalniach szląskich.

Po tem wyjaśnieniu wnioski komisyi przyjęto bez zmiany.

Poseł Alfons Czajkowski imieniem komisyi drogowej zdaje sprawę z projektu Wydziału krajowego w przedmiocie poprawy dróg powiatowych i gminnych.

Wnioski komisyi są następujące:

1) Sejm postanawia utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 zł. w. a., przeznaczonego na publiczne cele drogowe i wyposażyć się mającego ze skarbu krajowego w ciągu lat dziesięciu, corocznemi dotacyami po 30.000 zł. w. a. począwszy od 1883 r.

2) Z drogowego funduszu zakładowego udzielane będą powiatom, gminom i obszarom dworskim bezprocentowe pożyczki, które spłacane być mają ratami rocznemi i umorzone najpóźniej w ciągu lat dziesięciu od dnia zaciągnięcia pożyczki.

3) Na bezzwrotne pożyczki dla dróg powiatowych i gminnych przeznacza Sejm na rok 1883 sumę 100.000 zł. w. a.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w miarę zmniejszania się rocznych wydatków na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, wstawiał do preliminarza budżetu krajowego odpowiednio zwiększać się mające kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych.

Członek Wydziału krajowego hr. Badeni przypomina, że gdy r. 1868 Wydział krajowy objął drogi, z 1261 kilometrów było zaledwie 80 w stanie normalnym. Od tego czasu Wydział zrekonstruował zupełnie 109 klm, na 529 klm. przeprowadził znaczne a na 44 klm. mniejsze rekonstrukcye i wybudował 400 nowych dróg. W tymże przeciągu czasu wybudowano 530 klm. dróg powiatowych i około 500 klm. dróg gminnych. Gdy sieć dróg krajowych jest mniej więcej ukończoną, przychodzi kolej na drogi powiatowe i gminne. W tym celu Wydział opracował plan robót na cztery lata i mowca wylicza drogi, które mają być w tym czasie doprowadzone do pożądanego stanu. Z reformą ustawy drogowej i większemi zasobami dałoby się więcej zrobić, póki jednakże tego nie ma, Wydział stara się wyrównywać nierówny rozkład ciężarów drogowych subwencyami krajowemi. Reforma ustawy drogowej musi przecież przyjść do skutku. inaczej nie osiągniemy nigdy stanowczej poprawy dróg niższego rzędu, na które potrzeba 36 milionów. Mowca wyraża przekonanie, że reforma ta musi być opartą na zasadzie mięszanej, tj. prestacyi w naturze i w pieniądzach, gdyż doświadczenie uczy, że budując za pieniądze buduje się drogo, budując prestacyami otrzymuje się złą budowę, a tylko połączony system może dać budowę dobrą i tanią.

Poseł Erazm Wolański wyraża zadowolenie, że drogi powiatowe, o które od tylu lat upominał się, doczekały się nareszcie uwzględnienia, popiera zatem w ogóle wniosek komisyi, ale zarazem wnosi rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu opracowanie i przedłożenie nowelli normującą subwencye dla dróg powiatowych i gminnych.

Poprawki tej nie poparto.

Pos. hr. Krukowiecki przypomina także swoje dawniejsze wnioski za budową dróg powiatowych i gminnych, które upadały w swoim czasie, a teraz ta zasada zwycięża. Mowca jest przeciwnikiem pożyczek bezprocentowych, zgadza się na zaliczki bezzwrotne i oświadcza się przeciw prestacyom, przez które ciężar z większych posiadłości zwalony jest na mniejsze, a więc większe posiadłości w tej sprawie wyzyskują niejako ubogich włościan. W końcu mowca wnosi rezolucyę polecającą Wydziałowi opracowanie projektu zmiany prestacyi na opłaty pieniężne, liczone jednak nie podług wartości dnia roboczego, lecz według wartości tej roboty, jaka zazwyczaj prestacyami się dokonywa.

I tej dodatkowej rezolucyi nie poparto.

P. ks. Krasicki uważa za obowiązek swego politycznego sumienia oświadczyć, że zupełnie nie podziela przekonania, jakoby prestacye były bezwarunkowo potrzebne dla rozwoju dróg, owszem są one przeszkodą, są szkodliwym pod względem moralnym i materyalnym zabytkiem czasów feudalnych, przypominającym znienawidzoną pańszczyznę. Przez prestacye ogromny kapitał pracy i czasu jest bezpowrotnie i marnie stracony nietylko dla kraju ale i dla gospodarstwa; prestacye wymagają na manipulacye kancelaryjne znacznych sum, któreby mogły pójść na drogi Zdaniem mowcy jedynym sposobem przyjścia wkrótce do dobrych dróg powiatowych i gminnych jest ustanowienie na ten cel dodatku do podatku, wnosi zatem rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, aby na tej podstawie opracował projekt ustawy drogowej.

Pos. Abrahamowicz oświadcza, że nie miał zamiaru zabierać głosu, gdyż musiałby tylko przyklaskiwać wnioskowi. Nie można jednak pominąć milczeniem tego co wypowiedzianem zostało.. Wolno być przeciwnikiem prestacyi, ale trudno pojąć, jak można przyjść do tak dziwnych wniosków jak p. Krukowiecki, wniosków, które mogą być zrozumiane w sposób, jakiego ten poseł zupełnie sobie nie życzył. Mowca przypomina, że p. Krukowiecki niegdyś przyklaskiwał słowom, które p. Grocholski powtórzył za włościaninem Kowbasiukiem: „Naj bude jak buwało“, a zatem był także za zatrzymaniem prestacyi w naturze.

Poseł Jan hr. Stadnicki nie przypuszczał, że wniosek dzisiejszy stanie się przedmiotem dyskusyi, a zwłaszcza, że p. Krukowiecki postawi rzecz na gruncie tak drażliwym, iż niepodobna go będzie pozostawić bez odpowiedzi. Mowca przeczy stanowczo temu, jakoby system prestacyi w naturze zwalał cały ciężar na włościan, przytacza przykłady na dowód, że jest przeciwnie, i dodaje, że gdyby nawet tak było, to jeszcze niktby nie miał prawa czynić ztąd zarzutu większej własności, która ponosi cały ciężar autonomii. Można być innego zdania w tej mierze, ale nie należy sprawy przenosić na niebezpieczne pole socyalne.

Poseł Żurowski, jako sprawozdawca z noweli do ustawy o dojazdach kolejowych, odpowiada p. Krukowieckiemu, który wspomniał, iż na mocy tej noweli ktoś pojedyńczy może z krzywdą powiatu budować sobie drogę, małą ze swej strony ofiarą przy pomocy subwencyi. Tak nie jest. Uchwalona nowela pozwala wprawdzie brać inicyatywę takiej drogi dojazdowej, ale decyzya o jej zbudowaniu należy do Wydziału krajowego i Namiestnictwa, a te nie pozwolą, aby ktoś kosztem publicznym budował drogę potrzebną tylko dla niego i dla jego sąsiadów. Mowca wykazuje także, że obszary dworskie dość ciężarów na drogi ponoszą.

Poseł ks. Krasicki uważa, że jeśli dwory płacą więcej niz włościanie, to właśnie powinny popierać jego wniosek, gdyż przez dodatek do podatku ciężar będzie równo rozłożony.

Poseł hr. Golejewski zwraca uwagę, że dyskusya nie zostaje w związku z przedmiotem i wchodzi na niestosowne pole. Mowca popiera wniosek komisyi i będzie za nim głosował.

Poseł hr. Badeni przyznaje ks. Krasickiemu, że prestacye się marnują, ale marnują się dlatego, że w ludzie jest niedostateczne poczucie obowiązku i tu jest właśnie pole dla duchowieństwa, aby to poczucie wyrobić. Posłowi Wolańskiemu mówca odpowiada, że dopominał się on o drogi powiatowe, gdy jeszcze sieć krajowa ukończoną nie była, Wydział przystępuje do nich po ukończeniu dróg krajowych a to zmienia postać rzeczy.

W dalszej dyskusyi przemawiali jeszcze pp. Erazm Wolański, hr. Krukowiecki i sprawozdawca, poczem przystąpiono do głosowania, które p. Antoniewicz chciał, żeby się odbywało imiennie, wniosek ten jednak nie znalazł poparcia.

W głosowaniu wnioski komisyi przyjęto, zaś wniosek ks. Krasickiego odrzucono znakomitą większością.

Z kolei p. Małecki zdaje sprawę imieniem komisyi edukacyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o reformie ustaw dla szkół ludowych.

Uchwałą z d. 30 czerwca 1880 r. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Radą szkolną krajową, za zasięgnięciem opinji rad powiatowych i osób kompetentnych, przedłożyć sprawozdanie, o ile obowiązujące ustawy dla szkół ludowych należałoby poddać rewizyi i reformie. Wydział krajowy w wykonaniu tej uchwały zwołał ankietę i na podstawie jej opinji, oraz projektów Rady szkolnej krajowej opracował projekta reformy ustaw o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych oraz obowiązku posyłania do nich dzieci, o stosunkach prawnych nauczycieli a wreszcie o władzach nadzorczych szkolnych. Komisya wnosi do

---

lat wielu, dochodzące razem do ogromnej cyfry.

Feliks wyjął książkę rachunkową i otworzył ją.

— A tu czytaj, coś ostatniemi czasy wybrała... No, czytajże...

Liczby zaczęły tańcować przed oczami Julii.... Pieniądze, których tak nienawidziła, mściły się wreszcie na niej za tę długą lekkomyślność, za słabość i wielki upadek...

— Jesteś głupia! — krzyknął Feliks, u którego natura gminna, prosta, wzięła zupełnie górę — od dziś dnia będę cię traktować jak dziecko! Nie chcę, abyś wiedziała nic o zarządzie domu. Nie jesteś kobietą, jesteś niczem!

Julia słuchała w milczeniu, drżąca, skruszona....

— Teraz już nawet nie wiem co robić — mówił, przechadzając się z rozpaczą po pokoju — rachunki powinny być zapłacone dzisiaj, koniecznie, za kilka godzin.... Ja muszę jechać natychmiast bez zwłoki do Odessy.... Gdyby matka moja była zdrowa!... Trąbalskiego musiałem posłać na wieś; po całem mieście szukają Ludwika... O której on zwykle porze przychodzi do ciebie? Czy będzie dziś na obiedzie?

— Ma być.... — cicho mówiła Julia.

Feliks wziął jej ramiona w obie ręce i gwałtem zwrócił jej twarz ku sobie.

— Słuchaj — rzekł — czy uważasz, co mówię?... Oto są pieniądze, porachuj.... Czekaj, porachujemy razem... Kładę je tu, do twego biurka; zamykam, masz klucz, nie zgubisz go?

Julia wzięła klucz w milczeniu....

— Teraz nie wychodź z pokoju, proszę cię — a gdy Ludwik przyjdzie powiesz mu.... zresztą jest tu list do niego. Ale ty nie potrafisz nawet listu oddać?

— Potrafię — mówiła już przez łzy Julia.

— Tych pieniędzy nie ruszysz, nie wydasz? — rzekł niespokojnie.

— Mój Boże, mój Boże! — powtórzyła parę razy w głębokiem upokorzeniu.

Feliks, który już odchodził, wrócił się z progu.

— Może byłem szorstki? — rzekł już innym tonem — ale jestem nieszczęśliwy, bardzo... bardzo....

Gniew i wzburzenie już minęły w tej prostackiej ale uczciwej naturze — pozostał człowiek nieszczęśliwy, drżący o los rodziny i całego domu. Może czekał na słowo przebaczenia, pociechy — ale Julia stała przed nim nieruchoma, z sercem ściśniętem, jakby żelaznemi klamrami, i nie mogła nawet pocałować go, nie śmiała, nie miała żadnego prawa pocieszyć go w nieszczęściu. W powodzeniu czy w niedoli ten człowiek przestał do niej należeć....

Oto co przed kilkunastu godzinami zaszło między nimi. I ona śmiała naruszyć te pieniądze! Jakiejże sztuki użył Ludwik, że mu uległa w takiej chwili? Po wszystkiem, co jej mąż powiedział? Czując jeszcze błagalny wzrok jego, mając w uszach głos jego rozdarty? Przecież chciała mu się oprzeć, ale on był nieszczęśliwy! Przez chwilę był znowu dla niej tem, czem był dawniej — i wszystkie uniesienia miłości, wielkie trwogi, zachwyty, słodycze, wszystko, o czem marzyła od dawna, czego łaknęła konając z głodu, zebrały się w tej jednej chwili, jak się zbierają wszystkie światła niebieskie, płomienie i iskry, w krótkiem mgnieniu błyskawicy.... Miała go na sercu swojem skruszonego żalem i zgryzotą — zapomniała o świecie całym.... Nic, tylko pieniądze! Gdyby od niej zażądał życia, byłaby mu je oddała — zrobiła co chciał, biegła naprzeciw zguby swojej z ochotą, przysięgła całą winę wziąć na siebie — chciwa poświęceń, chciwa poddania się, choćby pod śmierć samą.

Ale przyszła chwila zimnej rozwagi... Gdzież był koniec i początek jej upadku?... Leżąc tak w łóżku, z szeroko otwartemi oczami, przypominała sobie wszystkie szczegóły tego dnia; i jeszcze raz, i jeszcze raz, wracała do tych kilku chwil, które ją zgubiły

Powoli dniało coraz bardziej.... Teraz smuga czerwonego, krwawego światła wkradła się między firanki.... To słońce wschodzi.... Zadzwoniła na służącą, kazała szczelnie zamknąć okiennice, aby nie widzieć słońca, światła, niczego — i może zapomnieć, umrzeć wśród tej wielkiej ciemności....

Lecz nie mogła wytrzymać. Za chwilę wstała, rozerwała okiennice, otworzyła okno, odetchnęła świeżem powietrzem poranku.... Wiatr lekki zdmuchiwał z drzew delikatne listki nawpół rozwiniętych kwiatów, przynosił z daleka wiotkie, białe puchy... Z suchych dotąd oczów Julii popłynęły łzy gorące... Te białe, pajęcze puszki, miotane wiatrem, bezsilne, to ona....

— Nie jesteś kobietą! Jesteś niczem!...— wołał na nią z wielkich otchłani niebieskich głos przejmujący, głos zgryzoty!

Nie mogła sobie potem przypomnieć, skąd jej przyszła myśl ratunku — ostatnia to była nadzieja, bardzo słaba ale przecież choć cień nadziei....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z. D.

uchwały drugą z tych ustaw, ponieważ obrady komisyjne nad nią najpierw ukończone zostały.

Członek Wydziału krajowego p. Pietruski w obszernem przemówieniu wykazuje niemożność oderwanego traktowania tej ustawy w odłączeniu od dwóch innych, wnosi zatem odroczenie, dopóki dwa inne sprawozdania nie będą wygotowane, a zresztą dodaje, że wszelkie projekta reformy szkół nie mogą doprowadzić do celu, dopóki nie będzie osiągniętym cel wniosku p. Czerkawskiego, t. j. reforma ustawy panstwowej o szkołach ludowych, wkraczającej w zakres autonomii.

Poseł Sawczyński zgadza się na odroczenie, ale tylko dopóty, dopóki nie zostanie rozdane sprawozdanie z pierwszej ustawy, które zresztą już jest w druku.

Poseł Pietruski przystępuje do tego wniosku.

Po przemówieniu sprawozdawcy odroczenie uchwalono.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 po południu.

SPRAWY MONARCHII

Nordd. Allg. Ztg zamieszcza w ostatnim numerze obszerny list z Wiednia o polityce hr. Taaffego, z którego podajemy kilka ustępów. Korespondent między innemi tak pisze:

„Cobądź utrzymuje i głosi opozycya i jej prasa, pozostanie faktem, że proces przyprowadzenia do prawidłowego stanu naszych stosunków odbywa się normalnie. Mimo wszelkich agitacyj ze strony bezwładnej opozycyi, umysły w ogóle uspokoiły się, roznamiętnienie ustąpiło miejsca chłodnej rozwadze. Ludność niemiecka wie dzisiaj jak najlepiej, czego się nie potrzebuje obawiać, a nie-niemiecka czego nie może się spodziewać, jedna zaś i druga bierze żywy udział w praktycznej pracy gabinetu hr. Taaffego. Wprawdzie upłynie jeszcze nieco czasu, nim stosunki dojdą do zupełnej prawidłowości, bądź co bądź jednak hr. Taaffe dowiódł, że umie prostemi środkami zdobywać znakomite rezultaty. Opozycya została formalnie zmuszoną do zaniechania frazesów o bezpłodności parlamentu. Ostatnia sesya Rady państwa wykazała znakomite pod każdym względem rezultaty. Rząd obecnie czyni potrzebne przygotowania, aby przyszła sesya uzyskała ze strony Najwyższej takie samo uznanie, jakiem została zaszczycona sesya miniona.

„Między oczekiwanemi przedłożeniami znajdują się także te, które pan hr. Taafie zapowiedział roku zeszłego dla sesyi bieżącej. Powszechnie uznanym jest faktem, że opozycya przestała już dawno być niebezpieczną dla gabinetu hr. Taaffego. i w takich to warunkach zbiera się najbliższy parlament, w przeświadczeniu zarazem, że rząd pomny swojej misyi, odda się całkowicie pracy reformatorskiej, i że tym sposobem w najszerszych kołach ludności obudzi silne przekonanie o żywotności idei, którą reprezentuje. Że to po większej części już nawet nastąpiło, świadczą aż nadto fakta, zaszłe w ostatnich miesiącach. Nawet w opozycyjnych Izbach handlowych skonstatowano bez ogródek, jak korzystnie daje się odczuwać nowa taryfa celna, przeciw której z taką zaciekłością występowała zjednoczona lewica, jak we wszystkich kierunkach przemysłu krajowego rozbudza się nowe. świeże życie. Handel rokuje sobie po nowej polityce kolejowej rządu znaczne korzyści. Stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe w całem państwie korzystają z każdej sposobności, aby wbrew agitacyom opozycyi okazać swoje sympatye z powodu zamierzonej przez rząd reformy ustawy przemysłowej. Liczne petycye z kół gospodarczych dodają rządowi zachęty do wytrwania na drodze prowadzącej do podniesienia rolnictwa. Stowarzyszenia włościańskie, na które tak żarliwie zastawia sieci opozycya, pokładają wyłącznie swoją nadzieję w rządzie, nawet w kołach robotników taka sama przeważa tendencya, koła te bowiem oświadczają głośno i dobitnie, że nie nie chcą mieć wspólnego „z giełdziarskim liberalizmem opozycyi.“ Zaufanie, jakie pokładają potęgi finansowe w świadomej celu i energicznej akcyi rządu pod względem uporządkowania gospodarstwa państwowego, tak świetnie zamanifestowało się przy ostatniej operacyi pożyczkowej pana ministra Dunajewskiego, że prasa opozycyjna do dziś dnia nie może przeboleć ciężkiej porażki. Koła wojskowe wreszcie wyrażają się z pełnem uznaniem dla postępów, jakie poczyniła w latach ostatnich obrona krajowa. Tak przeto w najwyższych i najniższych sferach uznają i oceniają niezmordowaną, praktyczną pracę gabinetu hr. Taaffego, powszechnem zaś jest przekonanie, że droga, jaką obrał hr. Taaffe celem zażegnania waśni wewnętrznych, skonsolidowania życia konstytucyjnego i podniesienia bardzo dotychczas zaniedbanych interesów ekonomicznych, że droga ta jest jedynie trafną, i dlatego doprowadzi niezawodnie do upragnionego celu.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polityka większości we Francyi).

Znany publicysta paryski John Lemoine w artykule umieszczonym w *Journal des Debats* stara się uśmierzyć zapał organu Gambetty dla interesów angielskich w Egipcie i jednocześnie wykazać błędną politykę większości parlamentarnej. Artykuł ten w głównych ustępach brzmi jak następuje:

„Główny organ unii republikańskiej wyraża się dziś o sprawach egipskich z wielkiem zadowoleniem. ale rozwija poglądy, które nie tak łatwo przeprowadzić. Kolega nasz zdaje się nie widzi tego, że znajdujemy się w przededniu tak wewnętrznej, jakoteż zewnętrznej kwestyi politycznej. Republika rządząca ma wprawdzie słuszność, jeżeli wobec Anglii nie zajmuje stanowiska strony pokonanej. ale też nie mogłaby nawet zająć innego, skoro do walki nie stawała. Cóż dziś bowiem pod rządem rozumiemy? Oto większość. Izba przeważną liczbę głosów, nietylko że odrzuciła wszelkie porozumienie na gruncie egipskim, ale je nawet potępiła. Oświadczyła, że Egipt leży za daleko, że kraj ma bliższe i ważniejsze zajęcia Jakimże więc dziś sposobem możemy narzucać Anglii rolę platoniczną i żądać od niej przywrócenia stanu rzeczy, dla którego nie chcieliśmy poświęcić ani jednego żołnierza, ani jednego franka? Powinniśmy byli sami stanąć do pracy.

Nie poniósł zatem porażki rząd republiki, ale poniosła ją polityka Izby. My sami jesteśmy pokonanymi i wszyscy ci, którzy mniemali, że Francya może utrzymać swoją pozycyę w świecie nie bacząc na swoją historyę, tradycye, interesa i posłannictwo. Zmieniono wszystko przesuwając serce w organizmie. Czyliż senatu, który się przecież składa z mężów dojrzałych, nie traktowała Izba jako syna marnotrawnego, który zasługuje na to, żeby go oddać pod opiekę rady familijnej, ponieważ ośmielił się krytykować politykę rządu francuskiego? Być zatem może, że nas upokorzono, ale myśmy tego sami chcieli. My wszyscy zatem i ci, którzy podzielają nasze przekonania, nie możemy występować jako większość. Przedstawialiśmy i przedstawiamy do dziś tylko mniejszość w reprezentacyi kraju.

Spytajcie przecie raz owej większości, która obaliła dwa gabinety, ponieważ jeden z nich wystąpił z inicyatywą a drugi nie wiedział co z sobą począć, spytajcie, czy większość owa byłaby teraz gotowa podnieść uregulowanie sprawy egipskiej do znaczenia kwestyi gabinetowej? Przekonacie się, że to przedmiot, o który większość jak najmniej się troszczy.

Nie poważymy się jednak zachęcać naszego rządu, żeby wchodził nierozważnie i lekkomyślnie na drogę, na którejby znalazł nietylko nieprzyjazną koalicyę Europy, ale na której z drugiej strony nie znalazłby nawet poparcia repreznacyi narodowej. Nie chcieliśmy nic przedsiębrać, kiedyśmy pod względem wpływu, powagi, interesów i możności obsadzenia doliny Nilu stali jeszcze na równi zAnglią. Wówczas byłoby łatwo stłumić rokosz koszarowy skierowany przedewszyskiem przeciw wpływowi zachodu a szczególniej przeciw Francyi, która zapanowała nad Algierem i Tunisem. Nie chcieliśmy nic przedsiębrać, pozostawiając Anglii wszelką swobodę i Anglia obsadziła Egipt. A dziś chcemy zrobić wbrew Anglikom to, czegośmy zrobić nie chcieli razem z nimi Opieraliśmy się akcyi wtedy, kiedy życie naszych obywateli było zagrożone i kiedy nas wzywali na ratunek, a dziś mamy lamentować nad tem, że Anglicy są szczęśliwymi posiadaczami. Mogą oni nam odpowiedzieć, że ich zadaniem było pamiętać o sobie, lecz nie o nas i że wolno nam było bronić w swoim czasie naszych interesów, my zaś musimy przyznać, że polityka wyczekiwania, niemieszania się i zupełnej abdykacyi, której daliśmy przykład, jest polityką zupełnie konstytucyjną, którą nam nakazała uciskająca i tyrańska większość, przeciw której zatem pod względem parlamentarnym podnieść nie można żadnego zarzutu“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 100 zł. na odrestaurowanie starożytnego ikonostasu w cerkwi grecko-katolickiej w Sieniawie.

= **JE. pan minister** bar. Floryan Ziemiałkowski nadesłał kwotę 20 zł. na rzecz funduszu stypendyjnego towarzystwa wzajemnej pomocy *Rodzina*.

(*m*) **W politechnice lwowskiej** odbyła się dzisiaj rano uroczysta inauguracya roku szkolnego. Po nabożeństwie w kościele św. Maryi Magdaleny, odprawionem przez ks. prałata Szeligowskiego, zebrał się senat akademicki i młodzież szkolna w auli, gdzie ustępujący rektor p. Julian Zachariewicz w dłuższym przemówieniu dał pogląd na zeszłoroczne czynności tej instytucyi naukowej. Na wstępie zaznaczył szanowny prorektor, że z bieżącym rokiem szkolnym rozpoczyna akademia techniczna drugie dziesięciolecie pod kierownictwem rektorów wyszłych z wolnych wyborów; przed dziesięciu laty uzyskała szkoła własny statut i organizacyę, które stawiają ją w jednym szeregu z starszemi szkołami politechnicznemi tak monarchii austryackiej jak zagranicy. Podział na wydziały, pomnożenie sił naukowych, wyposażenie bogatsze w środki naukowe, niemniej uwzględnienie potrzeb krajowych — oto dobrodziejstwa, które znalazły wyraz w statucie. Opieka rządu wprowadziła instytucyę naukową do własnego domu i nadała jej prawo własnego zarządu. Dzisiaj więc rozwija się szkoła politechniczna jako żywy, pełny organizm. Następnie dał prorektor obszerny pogląd na czynności zakładu w r. z., przytaczając statystyczne cyfry frekwencyi, egzaminów, wycieczek naukowych i wspominając o zmianach w składzie ciała nauczycielskiego. Do szczegółów tego ciekawego sprawozdania powrócimy jeszcze w przyszłym numerze. Na początku roku zapisało się 214 słuchaczy, z pomiędzy których było 71 nowo immatrykulowanych; był tedy w porównaniu z rokiem 1880/81 nieznaczny przyrost uczniów. Wydział inżynieryi liczył 109, budownictwa 28, budowy machin 44, chemii technicznej 33. Między słuchaczami było 196 krajowców a 18 obcokrajowców; pod względem narodowości było 209 Polaków, 4 Rusinów i 1 Niemiec, pod względem wyznania 181 rz. katolików, 4 gr. katolików, a 29 izraelitów. Przy końcu półrocza zimowego ubyło 25 słuchaczy, pozostało zatem do końca roku szkolnego 189. Czesne w obu półroczach wynosiło 2.500 zł.; kolegium profesorów, kierując się wielkim liberalizmem, uwolniło od tej opłaty tak znaczną ilość słuchaczy, że żadnemu studentowi dla braku funduszów nie odmówiono przyjęcia. Stypendystów było w r. z. 41, którzy z rozmaitych funduszów pobierali razem 8.300 zł. Po przemówieniu prorektora p. Jana Zachariewicza wygłosił tegoroczny rektor p. Freund krótki rys historyi chemii od najdawniejszych aż do dzisiejszych czasów.

(—) **Uroczystość inauguracyjna** w uniwersytecie tutejszym przy udziale władz uniwersyteckich, zaproszonych dostojników i publiczności, dla której wstęp jest wolny, odbędzie się pojutrze, w poniedziałek, o godzinie 10 rano w auli uniwersytetu. Obchód zagai Jego Magnificencya tegoroczny rektor profesor dr. Radziszewski mową wstępną, poczem prof. dr. Biliński będzie miał odczyt: *O istocie, rozwoju i obecnym stanie socyalizmu.*

(—) **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w przyszłym tygodniu w poniedziałek i we czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

* **Zapiski policyjne.** Pani F. R. zgubiła kwotę 10 zł. — Młody zbłąkany pies bez sierści, rasy afrykańskiej, pozostaje w przytrzymaniu u pana T. K. pod l. 58 na ulicy Janowskiej. — Złożono w policyi laskę hebanową o gałce słoniowej z monogramem A. S.

*** **W kronice samobójstw** w kraju mamy za ostatni miesiąc do zapisania ogółem 8 wypadków, z których dwa zdarzyły się w powiecie kosowskim, a po jednym w powiatach borszczowskim, cieszanowskim, horodeńskim, krakowskim, przemyskim i rawskim. Pomiędzy ofiarami samobójczej śmierci, które należały wyłącznie do stanu włościańskiego, znajdowało się czterech mężczyzn i cztery kobiety. Najstarszy z samobójców liczył lat 77, najmłodszy 21. Śmierć samobójcza nastąpiła w 5 wypadkach przez obwieszenie się, w dwóch przez utopienie a w jednym przez zastrzelenie się. Przyczyną targnięcia się na życie własne w 3 wypadkach było obłąkanie, w dwóch zniechęcenie do życia, w jednym choroba umysłowa, w jednym melancholia, a w jednym nieszczęśliwa miłość. — Włościanin z Szuparek, w powiecie borszczowskim, Jakób Paprocki, cierpiący na umyśle, w trzy tygodnie dopiero po wydaleniu się z domu odszukany został w lesie obwieszony na drzewie. — Poszlakowany o kradzież 60-letni Jurko Słowak obwiesił się na sznurku od chodaków w areszcie gminnym w Brusturach, w powiecie kosowskim; a powodem samobójstwa Dańka Koszułaba w Magierowie, w powiecie rawskim, miała być okoliczność, iż jako wdowiec zamierzał ożenić się powtórnie, a dorośli już synowie przeszkadzali wykonaniu tego zamiaru.

— **Wspaniały był pogrzeb** podpułkownika paryskiej straży pożarnej Froidevaux, który przed kilku dniami padł ofiarą swojego obowiązku, podczas pożaru zgruchotany spadającą z dachu belką. Niezliczone rzesze ludności wszystkich stanów odprowadziły do grobu trumnę dzielnego żołnierza, za którą postępował reprezentant prezydenta republiki, najwyżsi dygnitarze cywilni i wojskowi, senatorowie i deputowani oraz generałowie i wszyscy oficerowie załogi paryskiej. Pogrzeb odbywał się kosztem miasta.

— **Indyanie** Montoneros w południowej Ameryce niedawno pochwycili w drodze konsula włoskiego w Limie i uprowadzili z sobą w góry. Za wydanie go żądają znacznego okupu.

— **Piorun w kościele.** Przed tygodniem w mieście południowo-włoskiem Puntigliano podczas żałobnego nabożeństwa odprawianego przez biskupa w katedrze miejscowej uderzył piorun w kościół i jednego człowieka poraził na śmierć, a drugiego ogłuszył i poparzył. W natłoku, jaki powstał skutkiem ogólnego popłochu u wyjść, kilka osób doznało skaleczenia.

— **Panika w teatrze.** W dniu 30 września teatr w Kedikeuy, w Turcyi, był widownią wielkiego nieszczęścia. Podczas przedstawienia komedyi tureckiej rozległ się nagle w amfiteatrze okrzyk trwogi. Widzowie, w przekonaniu, że wybuchł pożar, w dzikim popłochu rzucili się ku wyjściom. Kilkoro dzieci w ścisku uduszono na śmierć a 30 osób doznało ciężkiego uszkodzenia. Mimowolną sprawczynią paniki była pewna Turczynka, która dostała ataku epilepsyi.

— **Skutkiem wybuchu** kotła parowego machiny o sile 40 koni w fabryce sukna Abrahama Schüllera i syna w Bernie morawskiem dnia 10 b. m. po południu jeden z budynków fabrycznych został w części zburzony, a jeden z robotników uległ silnemu poparzeniu. Palacz i obaj szefowie firmy ledwie uszli z życiem.

— **Pierwsze zwłoki ofiar** katastrofy kolejowej pod Osiekiem z dnia 23 września w tych dniach dopiero wydobyto z Drawy. Poznano w nich dwóch żołnierzy. Wydobycie z dna rzeki wagonów i lokomotywy połączone jest z nadzwyczajnemi trudnościami.

— **O rozbiciu się parowca** hamburskiego *Herder* podają dzienniki niemieckie bliższe szczegóły. Jeszcze w niedzielę wieczór panowała na Atlantyku najpiękniejsza pogoda i dopiero w nocy na poniedziałek gruba mgła zalegała powierzchnię morza i spowodowała katastrofę o godzinie 2 nad ranem w pobliżu przylądka Race, stanowiącego południowo-wschodnią kończynę Nowej Fundlandyi, który żeglarze omijają zawsze z największą ostrożnością. Szczęściem nawinął się inny parowiec, który w chwili największego niebezpieczeństwa zabrał podróżnych i załogę na swój pokład. Ocalono podobno także część ładunku, mianowicie trzy skrzynie z monetą brzęczącą i rozmaite przedmioty kosztowne. Podróżni pomieszczeni zostali pod namiotami na wybrzeżu pod St. Johns. Rozbity parowiec *Herder* należał do najpiękniejszych i najlepiej urządzonych statków hamburskiego towarzystwa żeglugi zaatlantyckiej. Zbudowany r. 1873 w warsztatach Aleksandra Stephen w Glasgowie, już przed pięciu laty doznał był znacznego uszkodzenia podczas podróży z Hamburga do Nowego Jorku i w Queenstownie musiał być z gruntu restaurowany. *Herder* miał trzy pokłady i 3.494 ton objemności; przy 387 stopach długości mierzył 40 szerokości a 32 zanurzenia.

(*r*) **Dowcipny pomysł.** W jednym dzienniku angielskim czytamy opis prawdziwie dowcipnego środka, jakiego użył pewien kolekcyonista, aby prędko i tanim kosztem zebrać znaczną liczbę marek pocztowych. Podobno chodziło tu o zakład między dwoma amatorami, kto prędzej i taniej nazbiera pewną oznaczoną liczbę tych różnokolorowych i różnowzorzystych znaczków. Nasz amator udał się do biura dziennika *Times* i zapłacił za umieszczenie w nim trzykrotne następującego doniesienia: „Małżeństwo. Młoda, dwudziestopięcioletnia osoba, brunetka, ładna, mająca 300.000 f. posagu i parę milionów w perspektywie jako spadek po bliskich krewnych, pragnie zaślubić uczciwego, honorowego człowieka choćby bez majątku. Listy przyjmowane będą do końca bieżącego miesiąca pod adresem H. C. Million, w biurze redakcyi *Timesa*“. Nazajutrz zaraz rozpoczął się obfity grad listów pod wskazanym adresem. Nadeszło ich przed oznaczonym terminem przeszło dwadzieścio pięć tysięcy z najrozmaitych stron świata a ponieważ bardzo wiele miało po dwie i trzy marki, nasz amator za cenę ogłoszenia zebrał blisko 40 tysięcy marek, które wysyłających kosztowały około półtora tysiąca franków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wystawa Tryesteńska.

I.

Wystawcy galicyjscy.

(*Ad*) Na przedmieściu S. Andrea, nad samym brzegiem morza mieści się wystawa przemysłowo-rolnicza, którą urządzono w tym roku dla uświetnienia uroczystości pięćsetletniej rocznicy panowania Dynastyi Habsburgskiej nad Tryestem. Szeroka droga, prowadząca z miasta przez przedmieście S. An-

drea do Serwoli, a zaludniona w pewnych godzinach dnia robotnikami z wielkich sąsiednich fabryk *Stabilimento tecnico triestino* i arsenału Lloyda austryackiego, bywa także ulubionym spacerem mieszkańców miasta, bo droga wysoko położona, a z niej piękny widok na zatokę Muggia, przeciwległe brzegi i wysokie na wschodzie góry. Droga ta stanowi granicę placu wystawowego od północy. Między nią a morzem miejsce niezbyt szerokie trzema tarasami spada ku morzu. Najniższy z nich, wyniesiony na poziom morza o kilka metrów za pomocą kamiennego *quai* i nasypu, jest najszerszy i mieści główne budynki wystawowe.

Idąc tam nad morzem od wejścia ze strony miasta spotykamy najpierw aquarium dla ryb morskich, które, jako znajdujące się nad samem morzem, mogłoby być nieco bogatsze. Za aquarium stoi pawilon chorwacki w stylu krajowym z drzewa wystawiony; dalej za pawilonem zaś, oddzielony od tegoż tylko restauracyą Drehera, pierwszy z głównych gmachów wystawy, murowany, mieszczący wystawę przedmiotów z żeglugą morską styczność mających i produkta morskie, jako i wystawę osobną Bośnii i Hercegowiny. Idąc dalej brzegiem morza mijamy piękny pawilon cesarski, wznoszący się na wyższym tarasie o kilkanaście metrów nad poziom morza, i stajemy przed głównym gmachem wystawy o pięknej fasadzie w stylu *renaissance*. W gmachu tym znajdują się wyroby przemysłu krajów austryackich a w osobnym oddziale wyroby przemysłu węgierskiego. Taras drugi, wyżej położony, jest ozdobiony piękną aleą; po jednej stronie tej alei rozłożono niewielką ilość narzędzi rolniczych, na wystawę nadesłanych i umieszczono dwa szklanne domki w rodzaju cieplarń z wystawą kwiatów i owoców.

Na trzecim tarasie, najwyżej położonym, jeszcze jeden jest gmach wystawowy, pawilon żelazny, w ostatnim czasie po kilkakrotnie przez burze uszkodzony, przeznaczony dla wyrobów przemysłu wchodzącego w zakres sztuk pięknych i dla wystawy wschodniej, obok niego pawilon niewielki z wystawą zbiorową cukrowni. Oprócz budynków wystawowych liczba znaczna, może nawet za wielka restauracyj, kawiarń i t. d. zapełnia plac wystawy.

Piękne z natury położenie ułatwiło komitetowi pracę, oszczędzając potrzebę zakładania sztucznych ogrodów dla ozdobienia wystawy. Kilka chodników, uławiających przejście z jednego torasu na drugi, jakaś grota sztuczna — oto wszystko, co w tym względzie zrobiono. Szkoda jednak, że nie uczyniono cokolwiek więcej, w ciepłym klimacie tutejszym byłoby nie trudno przedstawić przybyłym z północy gościom bujną wegetacyą południowej flory, wszystkich tych piękności, które się rozproszone spotyka w pdróży po okolicach tutejszych.

Po zaopatrzeniu się w katalog, który, mówiąc nawiasem, jest wzorem katalogów, bo oprócz spisu przedmiotów odpowiednio klasyfikowanego, podaje wstęp z historyą miasta Tryestu i obszerne wiadomości statystyczne, pierwszem staraniem mojem było poinformować się, jaki udział wzięła Galicya w wystawie. Po kilkakrotnie przeglądałem spis wystawców, wydawało mi się bowiem niepodobieństwem, aby udział mógł być tak mały, jakim jest rzeczywiście. Prawda, że Galicya nie jest krajem przemysłowym, ale na wystawie były także płody rolne, wystawy zbożowe towarzystw rolniczych lub akademii, mapy i dzieła statystyczne uwydatniające prace około rolnictwa. Galicyę w tym kierunku tylko prezentował dr. Tadeusz Pilat, nadsyłając 7 map z geograficznem przedstawieniem stosunków rolniczych i leśnych w Galicyi i radca Bodyński statystyczną mapą Galicyi i Bukowiny. Obiedwie cenne te prace, ile mi wiadomo, odznaczone zostały medalami.

Płodów rolniczych surowych nie nadesłała Galicya wcale. Zapewne rolników galicyjskich zabsorbowała wystawa w Przemyślu, sądzę jednak, że choćby nie dla popisu, to dla interesu warto było stanąć także w Tryeście. Z okazyi wystaw ogólnych państwowych można zawiązać interesa, a przypatrzywszy się n. p. nie bardzo pięknym gatunkom zbóż z południowych krajów Austryi, sądzę, że Galicya mogłaby je stale zaopatrywać w zboża do siewu. Dwa młyny parowe nadesłały wyroby swoje, mianowicie: hr. Włodzimierza Baworowskiego w Strusowie i Leona Thoma we Lwowie; obydwa odznaczono medalami.

Na czasową wystawę wyrobów mleczarskich, która się rozpocznie dnia 10 b. m. zgłosiło się dziewięciu obywateli z Galicyi, deklarując nadesłanie masła; w liczbie wystawców jest ks. Adam Sapieha. Już podczas wystawy w Przemyślu podniesiono ważność tej gałęzi produkcyi krajowej. Galicyjskie wyroby mleczne jako to ser i masło powinny sobie zdobyć targ wiedeński, gdyby mleczarstwo w kraju się podniosło, i gdyby zbiorowemi siłami robiono kroki na drodze handlowej dla zapewnienia sobie zbytu i ułatwienia przewozu, jak to n. p. ma miejsce w Prusiech, gdzie pociągi idące do Berlina z prowincyj wschodnich w pewnych dniach tygodnia osobne mają wagony dla przewożenia masła. Wystawy nastręczają sposobność pokazania wyrobu i zawiązania stosunków handlowych. Nadmienić tutaj muszę, że i z serem wyrabianym w Galicyi — z bryndzą — spotkać się było można na wystawie, ale tylko w czardzie, restauracyi węgierskiej, gdzie miała znaczny odbyt. Wartoby poprobować, czy i restauracye wiedeńskie nie znalazłyby na bryndzę odbytu.

Górnictwo galicyjskie także bardzo niedostatecznie było reprezentowane. Kopalnie soli nie nadesłały wcale okazów. Zarząd kopalń borysławskich gal. banku kredytowego nadesłał wosk ziemny i oleje skalne w stanie pierwotnym. Firma Gartenberg, Lauterbach, Goldhammer et Wagmann z Drohobycza wystawiła cerazynę, wosk ziemny, asfalt, naftę, olej, tłuszcz mineralny i świece parafinowe. P. Adam Skrzyński nadesłał rafinowaną naftę, galicyjską naftę salonową, parafinę, tłuszcze mineralne i smarowidła. P. Floryan Montag, dyrygujący eksploatacyą nafty z Siar w powiecie Gorlickim, nadesłał także próby oleju skalnego naturalnego i rafinowanego.

Na tem się ograniczyły okazy z dziedziny przemysłu naftowego, a jednak przemysł ten powinien ku wszelkim stronom dokładać starania o pozyskanie korzystnego zbytu i pokonanie konkurencyi zagranicznej.

Oprócz wymienionych powyżej, jeszcze kilku przemysłowców wzięło udział w wystawie, mianowicie Czyński z Jarosławia wystawił sucharki różne i pierniki odznaczone medalem, Zygmunt Rucker ze Lwowa konserwy (ekstrakty do zup) także premiowane, Stiller z Morszyna wody gorzkie (premiowane) i Blumenfeld ze Lwowa wina Malaga zaprawiane żelazem, chininą, pepsyną i t. d.

W katalogu wymienieni jeszcze byli jako wystawcy: Rymanowska szkoła snycerska i p. Woroniecki z Jasła jako wystawca fortepianu „francuskiego systemu, fasonu amerykańskiego i konstrukcyi niemieckiej“, ale ani ram do luster z Rymanowa, ani fortepianu mimo wszelkich usiłowań odnaleźć nie mogłem. Daremnie też szukałem innych jakich okazów domowego przemysłu w Galicyi, inne kraje austryackie znaczną ilość takich okazów nadesłały.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 23 wrześn. do 30 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.75 do 8·65 zł. Żyto 5·70 do 6·— zł. Jęczmień 6·10 do 6·55 zł. Owies 4·60 do 4·90 zł. Hreczka 5·75 do 6·15 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·25 do 6·75 zł. Kukurudza nowa 5·40 do 5·75 zł. Proso 5·75 do 6·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·— do 10·— zł. Groch pastewny 5·50 do 5·75 zł. Soczewica 15·— do 17·— zł. Fasola 7·50 do 11.— zł. Bobik 5·75 do 6·— zł. Wyka 4·75 do 5·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 47·— zł. przednia .— zł., średnia —·— do —·— zł., pośledina —.— do —·— zł. Tymotka 27·— do 28·— zł. Anyż rossyjski 23·— do 24·— zł. Anyż płaski 24·— do 27·— zł. Kminek 22·— do 24·25 zł. Rzepak zimowy 13·— do 13·50 zł. Rzepak letni 10·75 do 11·— zł. Rzepik zimowy 11·— do 11·25 zł. Rzepik letni 10·75 do 11·— zł. Lnianka 10·50 do 11·— zł. Nasienie lniane 9·50 do 10·90 zł. Nasienie konopne 8·50 do 8·75 zł. Chmiel 230·— do 265· zł. Nafta zwykła 20·25 do 21·25 zł., salonowa 24·25 do 25·25 zł. Spirytus 10.000 litrostop. 30·75 do 31·25 zł.

⁂ **Przemysł Królestwa Polskiego,** według dat urzędowych a zestawionych przez p. Banzemera, przedstawił się w roku 1880 pod względem ogólnej produkcyi i jej wartości w cyfrach następujących: W całem Królestwie było w r. 1880 zakładów fabrycznych 19.914, robotników zajętych w tych zakładach 118.961 a wartość wyprodukowanych w ciągu roku przedmiotów wynosiła 171,434.514 rubli. Główne stanowisko według tegóż źródła zajmuje w Królestwie przemysł przędzalno-tkacki, skoncentrowany przeważnie w guberniach Piotrkowskiej, Kaliskiej a częściowo także Warszawskiej i w samej Warszawie. Wielkim przemysłem w ogóle w r. 1880 zajmowało się w całym kraju 15.662 fabryk parowych i warsztatów, zatrudniających 45.000 robotników, z produkcyą ogólną około 60,000.000 rubli. Drugą ważną gałąź przemysłu Królestwa stanowi wyrób machin i narzędzi i w ogóle wyrobów metalowych, którego ogólna produkcya w r. 1880 wynosiła przeszło 15,000.000 rubli. Nakoniec bardzo ważne miejsce w przemysłowości Królestwa w r. 1880 zajmował przemysł rolniczy, to jest przerób fabryczny płodów roślinnych. Z pojedyńczych gałęzi tego przemysłu zasługuje na wzmiankę gorzelnictwo a następnie fabryki cukru. Fabryk cukru było czynnych w całym kraju 40, a suma ogólna dostarczanej przez nie produkcyi w r. 1880 dosięgała 11,136.598 rubli. Dalej idą browary, których było czynnych w roku 1880 około 380 z ogólną produkcyą wartości blisko 3 milionów, w końcu zaś młynarstwo. P. Banzemer kończy uwagą, że wytwór przemysłu przenosi już 200 milionów rubli rocznie, to jest dorównywa prawie wartości rolnictwa, nie wypada zatem rolnictwa nazywać w Królestwie jedynem źródłem bogactwa krajowego.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 30 przed południem.

Poseł Antoniewicz w obszernej mowie uzasadnia swoje wnioski, wzywające Wydział krajowy, ażeby starał się o powiększenie subwencyi z funduszu państwowego dla szkół dublańskich i aby na następnej sesyi sejmowej przedłożył projekt umożliwiający właścicielom mniejszych majątków korzystanie z dobrodziejstw szkoły dublańskiej.

Wniosek ten odesłano do Wydziału krajowego jako komisyi.

Poseł Abrahamowicz imieniem komisyi podatkowej zdaje sprawę z petycyi rady pow. Krośnieńskiej w przedmiocie nowoustanowionych norm egzekucyjnych przy ściąganiu podatków, opłat publicznych, oraz należytości prawnych i skarbowych.

Komisya czyni wniosek następujący:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, by z uwagi na stan oświaty i zamożności w kraju naszym, tudzież z uwagi na jego ogólne stosunki ekonomiczne, wymiar opłaty egzekucyjnej od należytości podatkowej poniżej 50 zł. przy wdrożeniu 1 stopnia egzekucyi zmodyfikował w ten sposób, aby wysokość tej opłaty odpowiadała stosunkowo opłacie egzekucyjnej, ustanowionej po pięć centów dziennie od każdych 50 zł. zaległości.

„Ażeby wdrożenie pierwszego stopnia egzekucyi przy ściąganiu należytości podatkowych poprzedzało każdocześnie upomnienie bezpłatne na dni 14 przed wdrożeniem egzekucyi stronie doręczone.“

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski wyjaśnia, że żadne nowe normy egzekucyjne zaprowadzone nie zostały. Całe obecne postępowanie egzekucyjne opiera się na dawno obowiązujach przepisach, które były należycie ogłoszone. Przepisy te zostały tylko dla wygody urzędników manipulacyjnych zebrane w jedną całość i wydrukowane dla ich użytku.

Poseł Starowicjski stara się wykazać że w nowym zbiorze przepisów, o którym mówił p. komisarz, znajdują się takie, o których dawniej nie było mowy i które ogłoszone nie były. Mowca przechodzi te przepisy kolejno, główny zaś nacisk kładzie na to, że rozporządzeniem z r. 1860 zaprowadzone zostały upomnienia bezpłatne, które istniały przez lat 20 a obecnie zostały zniesione bez żadnego publicznego zawiadomienia. Dlatego mowca wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby te zmiany w formie przepisanej ogłosił. (*Brawa.*)

Poseł Sawa wykazuje, jak wielkim jest dla ludności ciężarem to, że płatne karty doręczane są osobno dla każdego restancyonaryusza, gdy podatek zbiera wójt z całej gminy. Mowca oblicza, że tym sposobem za niespełna 50 złr. zaległego podatku płaci się 46 a nawet 60 i 70 złr. za karty upomnienia. Mowca wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby kart upomnienia nie doręczano w gminach pojedyńczym restancyonaryuszom lecz gminom według wysokości sumy całkowicie zaległej.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski odpowiada p. p. Starowiejskiemu i Sawie.

Po powtórnych przemówieniach p. p. Starowiejskiego i ks Sawy zabrał głos p. Abrahamowicz a p. komisarz rządowy jeszcze raz zapisał się do głosu.

Godz. 1 min. 5 po południu. Posiedzenie trwa dalej.

Naj. Pan przyjmował 10 b. m. na uroczystej audyencyi nadzwyczajnego ambasadora rossyjskiego księcia Aleksego Łobanowa-Rostowskiego i przyjął od niego kredytywę.

Król Milan serbski opuścił wczoraj Wiedeń, udając się na umówione spotkanie z ks. Aleksandrem bułgarskim w Ruszczuku. *Presse*, poświęcając pobytowi króla Milana osobny artykuł, nadmienia, że nie może dać on powodu do wysnuwania jakich bądź wniosków politycznej natury, ani usprawiedliwić kombinacyi prasy mianowicie rossyjskiej, która podróżom władcy serbskiego do Wiednia przyzwyczaiła się podsuwać cele polityczne i wyciągać z nich najniewłaściwsze wnioski i uwagi nad stosunkami Austryi i Serbii. Dobre wzajemne stosunki między obudwoma państwami są poprostu koniecznym wynikiem sytuacyi wytworzonej kongresem berlińskim; król Milan i jego doradcy zrozumieli ją trafnie i potrafili wyciągnąć z niej korzyści dla młodego królestwa. Spodziewamy się — kończy *Presse*, że przyjazne stosunki między Austryą i Serbią nie doznają w swym rozwoju żadnej przeszkody i że Serbia będzie zawsze o tem pamiętała, iż najświetniejszym okresem tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym były dla niej czasy szczerej przyjaźni z monarchią Habsburską.

Onegdaj przybył do Wiednia prezydent gabinetu węgierskiego Tisza i otrzymał dłuższe posłuchanie prywatne u Najjaśń. Pana. Zdaniem dzienników przyjazd p. Tiszy zostaje w związku ze sprawą zamianowania Kemenyego ministrem komunikacyi, zaś Pawła hr. Szechenyego ministrem handlu w gabinecie węgierskim. Po audyencyi konferował p. Tisza z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym i szefem sekcyjnym Szögyennym, poczem udał się z powrotem do Pesztu.

Komisya przemysłowa Izby deputowanych postanowiła w swoim czasie zażądać od rządu uzupełnienia w pewnych kierunkach ustawy przemysłowej. *Presse* dowiaduje się, że prace uzupełniające już są na ukończeniu, obecnie zaś zajmują się w ministerstwie ułożeniem statutu wzorowego dla kas, mających spieszyć z pomocą dotkniętym chorobą przemysłowcom.

Delegacye wspólne, jak wiadomo, zostały zwołane na d. 25 b. m. do Buda-Pesztu. Austryacka Rada państwa dokonała wyboru członków delegacyi w dniach ostatnich sesyi ubiegłej, skład zatem tego ciała znanym jest już od dawna. W ciągu lata zaszły pewne zmiany, które jednak nie wpłyną na przeobrażenie stosunku stronnictw, ani nie dotkną wyraźniej charakteru delegacyi. Wybrany przez Izbę panów delegat Höfler zrezygnował z mandatu, który z porządku rzeczy dostanie się jego zastępcy hr. Bloome. Wybrany przez Izbę deputowanych baron Kotz umarł, jego miejsce przeto zajmie dep. Tausche. W ogólności tak między delegatami Izby deputowanych jak i Izby panów członkowie liberalnego i konserwatywnego stronnictwa stoją na równi pod względem liczebnej siły. W tym stanie rzeczy wybór prezydenta mógłby być zawisłym od prostego przypadku, gdyby nie było zwyczajem w delegacyach unikać podobnych przypadkowych wyborów przez zawieranie kompromisu. Według dzienników opozycyjnych, w kołach liberalnych zamierzają popierać na prezydenta dr. Smolkę. Koła te godząc się na wybór prezydenta dra Smolki, czynią to dla utrzymania zwyczaju, według którego prezydent Izby deputowanych, jeśli należał do delegacyi, bywał wybierany przewodniczącym tego ciała. Tym sposobem Kaiserfeld, Hopfen, Rechbauer i Coronini byli w czasie sesyi peszteńskiej prezesami delegacyi. W czasie sesyi wiedeńskiej pada zazwyczaj wybór na członka Izby panów. Gdyby prezydentem delegacyi obrano członka prawicy, w takim razie wiceprezydentem zostałby najprawdopodobniej delegat z szeregów liberalnych. Z głośniejszych osobistości braknie tym razem w delegacyi dr. Herbsta i dr. Rechbauera, których przy wyborze zupełnie pominięto.

W pełnych posiedzeniach sejmu czeskiego zaszła znowu kilkudniowa przerwa, aby dać sposobność komisyom do wygotowania prac ważniejszych. Dotychczasowe przedkładane Izbie elaboraty ograniczały się po większej części na sprawozdaniach komisyi budżetowej i komisyi dla spraw powiatowych i gminnych. Tej ostatniej komisyi zostało przekazane między innemi przedłożenie Wydziału krajowego, wedle którego poruczony zakres działania gmin ma być określony osobną ustawą krajową.

Sejm morawski uchwalił preliminarz budżetu w sumie 1.216,707 zł. na utrzymanie w roku przyszłym szkół ludowych i wydziałowych, niemniej na fundusz pensyjny nauczycieli szkół ludowych.

W sejmie szląskim postawił dr. Menger wniosek, aby sejm wyraził ubolewanie z powodu, że rząd w roku bieżącym nic zgoła nie uczynił dla uregulowania rzek na Szląsku. Prezydent rządu krajowego w przemówieniu nader sympatycznie przyjętem przez zebranie, rozbierał sprawę regulacyi rzek na Szląsku i przypomniał, co uczynił rząd w tej mierze w latach dawniejszych i w roku bieżącym. Wniosek dr. Mengera odrzucono.

Sejm vorarlberski przeszedł do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem o urządzeniu stowarzyszeń powiatowych i rady kultury krajowej.

W sejmie karynckim, jak donie-

śliśmy w części wczorajszego nakładu, wywiązała się ożywiona rozprawa przy dyskusyi nad preliminarzem szkolnym. Profesor Einspieler wystąpił przeciw nowej organizacyi szkolnej, z której ludność jest niezadowoloną pod względem wyznaniowym, finansowym i narodowym. Po przemówieniu kilku posłów, którzy dowodzili, że dotychczasowe urządzenia szkolne zadawalają w zupełności nawet ludność słowiańską, która przyszła do przekonania o potrzebie znajomości języka niemieckiego, zabrał głos prezydent rządu i oświadczył, że mimo ciągłego stykania się z ludnością nic mu niewiadomo o skargach i zażaleniach, o jakich tu wspomniał prof. Einspieler. Rząd starać się będzie wszelkiemi siłami o utrzymanie pokoju narodowościowego i nie będzie zważał, ani popierał działających z zewnątrz agitacyi.

Organa kasyna praskiego zapowiedziały bezzwłocznie po mowie instalacyjnej nowego burmistrza dr. Czernego, w której „ośmielił się" nazwać Pragę miastem słowiańskiem, że niemieccy członkowie rady miejskiej wystąpią z kolegium. Zapowiedź ta ziściła się już, jak bowiem donoszą z Pragi, wszyscy niemieccy członkowie rady miejskiej przesłali już rezygnacye na ręce burmistrza.

Agitatorom udało się nawet wywołać drobną demonstracyę przeciw nowemu burmistrzowi, którą podnosi ultraniemiecka prasa wiedeńska do wielkiego znaczenia. Na onegdajszem przedstawieniu *Fausta* w niemieckim teatrze przy słowach: „Ten nowy burmistrz wcale mi się nie podoba", poczęto w sali bić brawa i wołać: „Tak jest rzeczywiście". Telegramy donoszą, że demonstracya trwała kilka minut.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Pesztu, że *exposé* ministra skarbu p. Szaparego, przedłożone w Izbie deputowanych sejmu węgierskiego dla wyjaśnienia projektu budżetowego na rok przyszły, wywarło bardzo korzystne wrażenie, ponieważ z jednej strony świadczy, że dochody znacznie powiększyły się, a wydatki z jak największą oszczędnością są obmyślane; z drugiej zaś strony nie ma ani jednej pozycyi w projekcie budżetowym, któraby pokryć trzeba przez zażądanie uchwalenia kredytu nadzwyczajnego. Z przedłożonych dat, tyczących się dotychczasowego rezultatu konwersyi złotej renty, okazuje się, że skarb państwa zaoszczędził w skutek tej operacyi kwotę 1,108,669 złr. Kwestyi zniesienia regaliów, dodaje *Pol. Cor.*, nie można dziś jeszcze uważać za aktualną, jakkolwiek prezes ministrów Tisza zaznaczył, że odnośny projekt już jest wypracowany.

Tak zwana komisya inartykulacyjna sejmu kroackiego, której poruczono zbadanie kwestyi wcielenia Pogranicza wojskowego, odrzuciła, jak już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, wszystkie poprawki do wniosku bana, jakoteż i sam wniosek. Tym sposobem utrzymaną została w całości dawniejsza niesankcyonowana ustawa o wcieleniu Pogranicza. Spodziewają się jednak, że sejm znajdzie sposób załatwienia tej sprawy.

Powodem zamierzonej demisyi hr. Tołstoja, ma być, jak donoszą telegramy otrzymane drogą pośrednią z Petersburga, bierna opozycya generał-gubernatorów.

Nowosti donoszą, że pułkownik Redeger, profesor akademii mikołajewskiej, udaje się do Sofji, aby objąć posadę pomocnika bułgarskiego ministra wojny Kaulbarsa.

Z Paryża donoszą, że mowa Depretisa sprawiła tam bardzo dobre wrażenie. Dzienniki gambettystowskie szczególnie, rozbierając tę mowę, starają się stosunki francuzko włoskie przedstawić w przyjaznem świetle.

Założyciel ligi irlandzkiej Davitt miał w niedzielę w Wexford mowę, w której ubolewał nad rozdwojeniem, jakie panuje w łonie skrajnego stronnictwa irlandzkiego. Od czasu przyjęcia bilu o zaległościach dzierżawnych, parneliści nietylko nie organizują publicznych manifestacyj, ale nawet w zorganizowanych starają się nie brać udziału. Davitt jest bardzo niezadowolony z rezultatu agitacyi prowadzonej przez trzy lata ostatnie. Ogłoszone przez ligę hasło zniesienia landlordyzmu i oddania ziemi ludowi zostało zaniechane i zastąpione zgodą z większymi właścicielami, co równa się przegranej ligi.

Dziennik *Nazione* oblicza, że w zbliżających się wyborach do włoskiej Izby deputowanych o 5·6 krzeseł ubiega się około 5000 kandydatów.

Z Lizbony donoszą pod d. 11 b. m., że odbyło się tam zebranie wyborców republikańskich, które policya musiała rozwiązać z powodu gwałtownych wycieczek kilku mówców przeciw królowi Fedynandowi, liście cywilnej i ministerstwu. Republikanie zaczęli demonstrować na ulicach i musiano ich rozproszyć siłą zbrojną.

Nominacya posła rumuńskiego w Brukselli Mitileneu posłem w Belgradzie już nastąpiła.

Sułtan wydał rozkaz zabraniający okrętom obcym mającym ładunek dynamitu wpływać do cieśnin.

W części nakładu podaliśmy wczoraj telegram donoszący, że eskadra turecka złożona z dwóch pancerników i trzech korwet odpłynie ztamtąd niebawem w celu krążenia około wybrzeży syryjskich, nie uda się jednakże na morze Czerwone.

Korespdndent berliński *Daily News* dowiaduje się, że układy między Anglią i Turcyą w sprawie egipskiej toczą się bardzo powoli. Anglia daje dotychczas dowody wielkiej cierpliwości, a Turcya czyni co może, aby załatwienie trudności jak najbardziej odwlekać. Mocarstwa nie życzą sobie zbyt pospiesznego załatwienia kwestyi, gdyż obecny stan Egiptu nie może być uważany za niebezpieczny ani dla pokoju europejskiego, ani dla spokojności w Egipcie. Postawa Rossyi nie budzi także żadnych obaw, ponieważ powszechnie sądzą, że Rossya pójdzie za polityką, jaką obiorą Niemcy, Austrya i Włochy. W każdym razie do zupełnego uregulowania kwestyi egipskiej upłynie jeszcze znaczny przeciąg czasu.

Pierwszy lord admiralicyi Northbrook i jeneralny poczmistrz Fawcet otrzymali zaproszenie na onegdajszą ucztę klubu reformy w Liverpoolu, jako goście honorowi. Northbrook miał podczas uczty mowę, w której rozwodził się o polityce Anglii w Egipcie, twierdząc, że zwycięstwo oręża angielskiego nie wywołało żadnej zmiany w dawniej objawionej polityce rządu. Anglia wkroczywszy do Egiptu, nie ma żadnych samolubnych celów na oku, zmuszoną była do interwencyi przez panującą tam anarchię. Rząd nie myśli o aneksyi Egiptu ani o rządzeniu tym krajem, ale nie dozwoli na to, aby Egipt znów popadł w anarchię lub dostał się pod kontrolę innego obcego mocarstwa. Anglia nie rości sobie pretensyi do wyłącznej władzy na kanale suezkim, ale swobodna żegluga wojennych okrętów angielskich nie powinna być narażoną na niebezpieczeństwo, ani podczas wojny, ani podczas pokoju. Zasad tych rząd będzie się trzymał, a mimo świetnych rezultatów i zdobytego przez nie stanowiska, działa rząd w osiągnięciu swych celów w porozumieniu z wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, które też stara się przekonać, że nie ma innych zamiarów, tylko te, do których przyznał się otwarcie Wielkie mocarstwa pokładają zupełną ufność w postępowaniu Anglii w przyszłości.

Generał Alison został mianowany szefem armii okupacyjnej angielskiej i d. 12 b. m. oczekiwany był w Kairze. Generał Wolseley wyjeżdża już w tych dniach do Anglii. Wczoraj miał dawać obiad dla ministrów egipskich, po którym miała nastąpić wielka recepcya.

Kosul generalny angielski Malet otrzymał od rządu egipskiego listę więźniów, którzy będą sądzeni przez sąd wojenny. Lista ta obejmuje 113 osób. Lista tych, którzy są uwięzieni na prowincyi, nie została jeszcze doręczoną. Obejmować będzie najwyżej 30 nazwisk.

Do *Pol. Corr.* piszą, że jeden z członków sądu wojennego egipskiego, zapytany o prawdopodobny rezultat procesu Arabiego odpowiedział: „Skazaliśmy na śmierć rabusiów, podpalaczy i morderców. Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy także nie pociągnęli do najsurowszej odpowiedzialności podżegaczy buntu, którzy odwołując się do najgorszych namiętności ludowych, bez wyrzutu sumienia oderwali od pługa spokojnych fellachów dając im w rękę żagiew podpalaczy. Odpowiedzialność za czyn taki wzięli oni z zupełną świadomością na siebie.

Do *Pall Mall Gazette* donoszą z Kairu, że Arabi basza jest traktowanym w więzieniu jak zwykły zbrodniarz. Zabroniono mu nawet palenia tytoniu, co dla mieszkańców wschodu jest prawdziwą torturą.

Tenże dziennik donosi, że jeżeli zwołaną zostanie Izba notablów, to podejmie ona myśl ogłoszenia niepodległości Egiptu, gdyż tym sposobem oszczędziłaby się opłata haraczu. Sułtan-basza, były prezes Izby, sądzi, że Anglia nie będzie się opierała tej myśli. Niektórzy notablowie mają nawet zamiar poruszenia projektu nadania kedywowi tytułu króla.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Linc, 13 października. Sejm po bardzo ożywionej i obszernej dyskusyi, w której wziął także udział biskup Rüdiger, odrzucił 25 głosami przeciw 20 głosom wniosek domagający się zmiany ustawy szkolnej.

Budapeszt, 13 października. W odpowiedzi na interpelacyę dep. Rohonczego w sprawie nadużyć i nieporządków w ministerstwie komunikacyi, prezydent ministrów Tisza podał obszerne szczegóły z przeprowadzonego śledztwa, które wykazało, że nie zaszło absolutnie nic takiego, coby mogło rzucić choćby cień podejrzenia na któregokolwiek z urzędników ministerstwa komunikacyi. Dep. Rohonczy oświadczył, że wyjaśnienia prezydenta ministrów wcale go nie zadowoliły. Izba przyjęła do wiadomości odpowiedź p. Tiszy.

Prezydent ministrów zapowiedział, że niebawem wniesie przedłożenie w sprawie układu z koleją państwową.

Bern, 13 października. Rada związkowa wydała zakaz werbowania do Egiptu.

Wiedeń, 14 października. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan dziś rano udać się miał na wystawę *Hołdu Pruskiego*.

Budapeszt, 14go października. (*Tel. pr.*) Rozkład stronnictwa umiarkowanej opozycyi jest już faktem. Wczoraj zgłosiło pięciu członków swoje wystąpienie; liczne dalsze zgłoszenia oczekiwane są wkrótce, tak, że oprócz Apponyi'ego, Szilagyi'ego i kilku innych członków wszyscy wystąpią z frakcyi. Z partyi rządowej wystąpił Rohonczy, który wczoraj ponownie uderzył na rząd w Izbie, posuwając się nawet do zarzutu korrupcyi.

Budapeszt, 14go października. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Kemenyego na ministra komunikacyi, Szechenyego na ministra handlu.

Berlin, 14 października. Dzienniki poranne donoszą, że cesarz podpisał nominacyę Hatzfelda na podsekretarza stanu.

Petersburg, 14go października. Car z carową i dziećmi przeniósł się wczoraj na stałe mieszkanie do Gaczyny.

Kair, 13 października. Oczekiwanym jest dekret kedywa, w którym ma być wydany rozkaz, aby międzynarodowe trybunały sądowe nie uwzględniały pretensyj z powodu szkód poniesionych w czasie ostatnich rozruchów, gdyż w porozumieniu z mocarstwami została mianowana komisya umyślnie dla rozpatrzenia tego rodzaju pretensyj.

Aleksandrya, 13 października. Egipski dziennik urzędowy donosi: Stan czynny armii ma wynosić 11,000 żołnierzy pod dowództwem angielskich i egipskich oficerów. Podoficerowie mają się składać z Albańczyków, Turków i Bułgarów. Koszta utrzymania włącznie z żandarmeryą w sile 1,500 ludzi nie mają przenosić rocznie 400,000 funtów szterlingów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 13 październ. 1882 godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 174·—, Węg. akcye kredyt. 300 50, Akcye anglo-austr. 124·90, Akcye banku Union 122·80, Akcye kolei Karola Ludwika 315·25, Akcye kolei północnej 282·50, Akcye kolei południowej 139·40, Akcye kolei Alföd. 170·75. Akcye kolei Elżbiety 212·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·25, Wiedeńskie losy 124·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75, Losy regulacyi Cisy 109·25, Losy tureckie 28·25, Węgierska renta 119·45, Akcye banku związkowego 116·90, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19·25, Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 13 październ. 1882, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 311·20, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 314.75, Południowa —·—, Renta papierowa 76·77, Galicyjskie listy zastawne 102·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.42·50, Rubel papier. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 14 październ. 1882, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 311·10, Anglo-Austr. 125.25, Unionbank 123·20, Kolej Karola Ludw. 314·50, Południowa 140·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne -.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 48·50, Rubel papierowy 1·19·25. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 13 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 do 10·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na jesień) 9·18 do 9·22 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 177·25 m., żyto —·— m., spiritus 51·40, olej rzepakowy 61·75 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 56·75 fr., olej rzepakowy 77·25 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 października 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.0°C. Psychrometr wilgotny 0.8°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10°. Wiatr SE5. Ozon 8.

Temperatura powietrza 1.3°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 764.6mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 października 1882 r.

Hotel George'a

Pp. Książę M. Woroniecki z Wołynia. F. hr. Potulicki z Glinian. K. hr. Czosnowski z Wołynia. M. Skibniewski z Wołynia. K. Lubatsch z Paryża. M. Lehmann z Drezna. P. M. Foscolo z Turcyi.

Hotel Langa.

Pp. W. Wartanowicz z Tarnopola. I. Hilbert z Pragi. A. Werner z Czerniowiec. Dr. Strakosch z Pragi. A. Schick z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. D. Mokrzycki z Żydaczowa. Dr. M. Nowicki z Krakowa. A. Baczyński z Krakowa. M. Baczyński z Ustrzyk dolnych. K. Bauer z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Raszowski z Łodziny. F. Wyspiański z Biały. F. Stormke z Krasiczyna. W. Ostrowski z Bochatkowiec.

Hotel Europejski.

Pp. S. Łukasiewicz z Kasperowiec. M. Birnbaum z Wiednia. A. Freund z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego)

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz 12 min 10 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 15 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 października 1882.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	315	—	318	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		170	25	173	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	50	100	50
„ „ „ 4 pr. w. a.		91	30	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	50	100	50
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.		87	75	88	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	85	102	85
„ „ „ 5 pr. w. a.		98	—	99	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	50	21	50
„ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dnkat cesarski		5	58	5	68
Napeleondor		9	43	9	53
Półimperyał		9	71	9	82
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	18	1	20
100 marek niemieckich		58	—	58	70
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 10 października 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.75	76.90
luty-sierpień	76.95	77.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.50	77.65
kwiecień-październik	77.75	77.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.50	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 100 zł 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	170.75	170.75
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188. 5 pr.	—.	—.
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.65	92.85
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.40	95.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.90	100.30
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	98.50	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125 30	125.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.30	311.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	875.—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	826.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	596.—	597.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.75	213.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2810.—	815.—
	płacą	**żądają**
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	316.75	317.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.—	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	345.—	345.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.25	142.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.50	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.40
„ „ „ „ po 5 proct.	99.80	100.40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.80	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.90	102.40
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	102.	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.40	100.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.70
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.65	93.90
z r. 1867	100.50	101.—
z r. 1868	96.75	97.—
z r. 1872	96.25	96.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.25	174.75
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.25	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	18.—
po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	63.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 25	39.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.35	119.45
Paryż za 100 fr.	47.20.—	47.25.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.50	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 13 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	75
„ „ „ w srebrze	77	60
Renta w złocie	95	50
5% austr. renta marcowa	92	70
Akcye banku wiedeńskiego	841	—
„ „ kredytowego	310	30
Londyn	119	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 40875. (7040 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu (c. k. radcy Mochnackiego) w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 27752 złr. 49 ct. i 27963 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 listopada 1882 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców Zdzisława Zakliki a to: Edwarda, Maryi i Adama Zaklików należących dób Domaszów i Sałasze w powiecie Rawskim położonych, na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania 111.452 złr. jednakowoż nie niżej kwoty 80,000 złr. w. a. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4000 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla za granicą (w cesar. rosyjskiem) mieszkających wierzycieli Józefy Skrzyńskiej, Anny Swieżawskiej i Heleny Kielczewskiej, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 13 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Siterski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Czeszer mianowany został.

Lwów dnia 23 września 1882.

L. 6462. (7026 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 80 zł. a w z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realnośc pod CN. 27 stanisł. przedm w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do dłużnika Oleksy Sworaka należącą, w trzech terminach, mianowicie dnia 23 października, dnia 23 listopada i dnia 22 grudnia 1882 zawsze o godz 10 rano w sali tut. sądu z tem, że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 180 zł. a. w. kupioną być może.

Cena wywołania wynosi 180 zł.

Wadyum zaś 18 zł. w. a

Resztę warunków licytacyi, także protokoł egz, grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 września 1882.

L. 6508 (7028 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 100 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod nr. 272 Tłum przed. w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika leżącej masy po Filipie Lewickim należącą w trzech terminach, mianowicie dnia 23 października 1882, pnia 23 listopada 1882 i dnia 22 grudnia 1882 zawsze o godz. 10 rano w sali tut. sądu z tem że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 160 zł. w. a. kupioną być może.

Cena wywołania 160 zł, zaś wadym 16 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz. grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 września 1882.

L. 6463 (7027 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi kasy zaliczkowej „Wiara" w kwocie 60 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w drodze przymusowej licytacyi realność pod nr. 87 Stanisł. przedm. w Tyśmienicy położoną, ciała tabularnego nie stanowiącą do dłużnika Kyryła Podłuskiego należącą, w trzech terminach mianowicie dnia 23 października 1882, dnia 23 listopada 1882 i dnia 22go grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano w sali sut sądu, z tem że przy trzecim terminie realność ta też poniżej ceny kupna 140 zł. w. a. kupioną być może

Cena wywołania wynosi 140 zł., zaś wadyum 14 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi także protokół egz grabieży i oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 12 września 1882.

L 59202. (7076 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca rządowego brzeżańskiego w kilometrach 116 do włącznie 147 w okresie trzyletnim 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w dniu 24 października 1882 w c. k. Starostwie w Stanisławowie, publiczna rozprawa licy acyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1883 wynosi 3404 metr. sześć. zaś koszta w kwocie fiskalnej 14473 zł. 37½ ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 pr., wadyum z wyrazeniem cen nietylko cyframi, ale i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w § 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w powyższym terminie niebędą uwzględnione.

Z c k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 2 października 1882.

L. 37146. (6597 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie c. k. uprz gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie przeciw pp. Izaakowi Weiss i spadkobiercom Itty Braun zam Weiss pto 36 zł. 80 ct. 36 zł 80 ct. i 538 zł. 72 ct. w. a. z pn odbędzie się w dniach: 9go listopada i 7go grudnia 1882, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w sali rozpraw tegoż sądu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 444¾ we Lwowie wedle dom. 180 pag. 121 n. 2 & 4 haer. Izaaka Weissa i spadkobi rców Itty Braun jako to: Bernarda, Hersza Meilecha 2 im Jakóba, Szymona, Dwory, Sary i Lei Weissów własnej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3238 zł. 37 ct. lub za takową sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 324 zł. w. a. wyciąg tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć lub odpisać wolno w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 29go lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy się dotyczące z jakiejkolwiekbądź przyczyny wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, mianowany został adwokat dr. Dulęba kuratorem, a adwokat dr. Pająk jego zastępcą

Lwów, dnia 16go września 1882.

L 5926. (6523 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez gminę miasta Stanisławowa przeciw Leizorowi Regenstrefowi wywalczonych sum 720 zł. 720 zł. 720 zł 15648 zł. 70 ct. 80 zł. 80 zł. i 1738 zł. 74 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności pod l. k. 189 i 190 ¾ w Stanisławowie położonej, do dłużnika należącej w jednym terminie dnia 2go listopada 1882, o godz nie 10tej przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności 36995 zł. 78 ct w. a. przez sądowe oszacowanie wypośrodkowana. zaś wadyum wynosi 5 pr. ceny wywołania t. j. 1850 zł. bądź w gotówce bądź też w papierach wartościowych na giełdzie notowanych.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w tu-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony interesowane a to wiadome do rąk własnych, zaś pana Alfreda Vacono tudzież tych, którzyby po dniu 21go listopada 1881 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakich bądź powodów, albo wcale nie albo zapóźno doręczona została, do rąk kuratora dra Katzenellenbogena tudzież niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów, 19go sierpnia 1882.

L 2731 (6456 1—3)

W dniach 21 listopada i 22 grudnia 1882 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jacka Waldmana własnej, w Peczeniżynie pod l. k. 19 położonej, ciała tabularnego niestanowiacej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Izaka Kabanego w kwocie 75 złr. w a.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr. a. w.

Zakład 15 złr a. w.

W razie, gdyby przy powyższych dwóch terminach powyższa realność, składająca się z ¾ morga gruntu „Zaplesza" za cenę szacunkową sprzedana nie została. to celem ułożenia przystępniejszych warunków wyznaczono termin na dzień 1 lutego 1883. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony poprzednio Teofil Jaromecki z Peczeniżyna

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w ts registraturze przejrzane.

Peczeniżyn dnia 31 sierpnia 1882.

L. 10478. (6960 1—3)

Edykt z 9 sierpnia 1882 l. 7857, ogłaszający licytacyę dóbr Samoklęski z przyległościami prostuje się co do miejsca urzędowania, że takowe odbędzie się w biurze Nr. 19 dalej w ustępie pierwszym że do przyległości dóbr Samoklęski wraz z niemi sprzedać się mających należy też przyległość Kłoptnica, wreszcie w końcowym ustępie, że o licytacyi zawiadamia się nie Chaima Steigelferta, lecz Chaima Steigelfesta.

C. k. sąd obwodowy

Przemyśl 20 września 1882.

L. 5051. (6971 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności Franciszka i Maryanny Handzlików w Pisarzowicach pod Nk 61 położonej na pokrycie pretensyi Macieja Szatana w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach: 13 listopada, 18 grudnia 1882 i 8 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 712 zł. 50 ct., wadyum 71 zł 25 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego w Kętach.

Kęty 13 września 1882

L 7287. (6981 3—3)

C k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Rozalii Bobitko i leżącej masie ś. p. Mikołaja Bobitko pto 95 zł. 12 ct. odnośnie do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 20 listopada 1881 l. 7287 realność pod l. 90/65 w Szumiaczu położona, na czwartym terminie licytacyjnym 18 października 1882, o godzinie 9 przed południem, po złożeniu wadyum 5 pr. wartości szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie

Z c k. sądu powiatowego

Turka, dnia 20 lipca 1882.

L. 1597. (6983 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Pawłowi i Waśkowi Kozak w ilości 20 rat po 6 zł. i 40 zł 60 ct. w. a. w dniach: 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1882, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19 w Rowni położonej każdym razem o godzinie 10 rano, w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej wysokości długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Pawła Schultza z Ustrzyk.

Ustrzyki, 3 sierpnia 1882.

Licytacye.

L. 4520. (6970 2—3)

Dnia 14 listopada, 12 grudnia 1882, 16 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 38 w Okocinie położonej Józefa i Maryanny Lisów własnej, na rzecz uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 17 rat po 9 złr i reszty kapitału 60 złr 66 ct.

Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków 16 stycznia 1883 godzina 4. Cena wywołania 250 złr. Wadyum 25 złr. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w sądzie

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 sierpnia 1882.

L. 7320. (6977 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 66 złr. z pn. przez Sachera Lufta przeciw Jerzemu Bechtloff wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 8 listopada i 19 grudnia 1882 potem 27 stycznia 1883 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 5 Dornfeld w Starostwie Lwoskim położonej, wykazem hipotecznym l. 27 gminy katastralnej Dobrzany objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2428 złr., zakład wynosi 242 złr 80 ct

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, o ile ofiarowana cena pokrywać będzie długi intabulowane, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 27 stycznia 1883, o godzinie 3 po południu

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 3 sierpnia 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c k. notaryusza z Szczerca kuratorem

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 20 września 1882.

L. 4933. (6972 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Hałata w Łękach pod Nk. 77 położonej na pokrycie pretensyi Jacentego Bogacza w sumie 100 złr. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach 6 listopada i 11 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 180 złr.

Wadyum 18 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Chrzanowskiego, adwokata w Kętach, a termin do lżejszych warunków na dzień 11 grudnia 1882 o godzinie 3 po południu.

Kęty dnia 19 września 1882.

L 9842. (6774 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 144 zł. z pn. przeprowadzi w dniach 6go listopada, 11go grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem na rzecz Schachne Stiela przymusową sprzedaż przez publiczną licytację realności w Woli drwińskiej pod l. 48 położonej Wojciecha i Maryanny Pobiedaczów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1830 zł. a zakład 183 zł.

Protokół opisania i oszacowania oraz reszta warunków licytacyjnych są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, 18go lipca 1882.

L 9885. (6967 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Herza Weisbroda 60 zł w. a. z pn publiczna przymusowa sprzedaż parcel gruntowych l. 501/2, 502/2, 1059 i 1060 dłużnika Pawła Horbatiuka własnych, w Iwaczowie dolnym położonych, dnia: 10 listopada, 7 grudnia 1882 i 12 stycznia 1883, zawsze o godzinie 10tej rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 400 zł. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 7go lipca 1882.

L. 4191. (7004 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 zł. 31 ct. i 42 złr 13 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 52 w Berłohach w powiecie Kałuskim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Ahafii i Petra Hryciów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 października, 14 listopada i 13 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 35 zł. a. w.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 30 lipca 1882.

L. 11604. (7018 2—3)

W edykcie z dnia 28 lipca 1882 l. 11604 umieszczonym w numerach 227, 228 i 230 „Gazety Lwowskiej" prostuje się zaszłą pomyłkę o tyle, iż realność Nr. 37 sprzedać się mająca nie: w Kupczyńcach tylko w Kupczyńcach lest położoną.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, dnia 9 października 1882.

L. 11601 (7017 2—3)

W edykcie z dnia 27 lipca 1882 l. 11601 umieszczonym w numerach 227, 228 i 230 „Gazety Lwowskiej" prostuje się zaszłą pomyłkę o tyle, iż realność Nr 41 w Romanówce nie własność dłużnika Sinnego Imera, lecz własność dłużniczki Simy Imber stanowi.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnopol, dnia 9 października 1882.

L 8270. (7008 2—3)

C. k sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kousk. 111 w Berłohach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika spadkobierców Wasyla i Michała Połowczak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowago włościańskiego dnia 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. a. w w lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 31 grudnia 1881.

L. 10609. (7006 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 178 zł. 33 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk 27 subrep 248 w Niebyłowie położonej, dłużnika Iwana Tryńczuka, względnie tegoż spadkobierców własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 października, 14 listopada i 13 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 4 lutego 1882.

L. 7635. (7005 2—3)

C. k sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 157 zł 67 ct w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 66 w Mościskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Konrada Dutki własnej, w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 17 października, 14 listopada i 14 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 40 zł. a. w.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kałusz, dnia 24 października 1881.

L. 4137. (7007 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred włość. we Lwowie odbędzie się celem ściągnięcia długu 4100 zł. w a z pn, w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż tak realności pod lk. 34 subr. 59 ciało tabularnego stanowiącej, jako też realności rustykalnej ciała tabularnego niestanowiącej pod lk. 33/66 39/67 59/57 i 70 w Mysłowie położonych a własnych Aleksandra Władysława dw. im. Ilaszewicza, ze wszystkiemi do tychże należącemi zabudowaniami gospodarczemi i mieszkalnemi w terminach dnia 16 październ ka, 13 listopada i 11 grudnia 1882 o 9 rano, a gdyby sprzedaż pierwszej realności za cenę szacunkową 3600 zł. w. a. w pierwszych dwóch terminach do skutku nie przyszła, odbędziesię przy ostatnim terminie rozprawa nad ułożeniem lżejszych warunków na który wierzycieli się wzywa pod tym rygorem, iż niejawiący się uważani będą za przystępujących do żądania większości obecnych.

Przy tym ostatnim terminie nastąpi sprzedaż realności drugiej, ciała tabularnego niestanowiącej, także poniżej ceny szacunkowej 4500 zł. przez Zakład kred. włość. ustanowionej.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej tj. co do realności pod lk. 34/59 kwotę 360 zł, zaś co do realności pod lk. 33, 39, 59, 70 kwotę 450 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg księgi gruntowej, tudzież protokół zastawnego opisania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz 29 września 1881.

L 3337. (6271 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w sprawie konkursowej Chaskla Fraenkla dozwoloną została sprzedaż części realności pod nr. 35, 36 I, i 36 II, 45, 47, 48, 49 w Tarnowie w mieście i nr. k. 116 w Tarnowie na Zawalu położonych do dłużnika upadłego Chaskla Fraenkla należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 3 listopada 1882 i 1 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa:

a) odnośnie do części realności nr. 35, 36 w kwocie 1101 zł. 28 kr. w. a

b) odnośnie do części realności nr 45 w kwocie 412 złr. 64$^4/_5$ kr. w. a.

c) odnośnie do części realności nr. 47, 48 w kwocie 3056 złr. 75$^3/_5$ kr. w. a.

d) odnośnie do części realności nr. 49 w kwocie 686 złr. 32 kr. w. a.

e) odnośnie do części realności nr. 116 w kwocie 172 złr. 8 kr. w. a,

poniżej której w terminach powyższych rzeczone części realności sprzedane nie będą

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi.

a) odnośnie do części realności nr. k. 35 i 36 kwotę 110 zł. a. w.

b) odnośnio do części realności nr. k. 45 kwotę 41 zł.

c) odnośnie do części realności nr. k. 47, 48 kwotę 300 zł.

d) odnośnie do części realności nr. k. 49 kwotę 70 zł

e) odnośnie do części realności nr. k. 116 kwotę 17 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciel z miejsca pobytu niewiadomy Natan Fränkel, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 listopada 1881 do hipoteki rzeczonych części realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Malawskiego z substytucyą adw. dr. Gałeckiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 13 lipca 1882.

L 3521. (6973 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 13 października, 16 listopada i 21 grudnia 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr 195/225 w Rożnie małym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, należące, do Dmytra Żontiaka i na 90 złr. a. w. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Nusima Stettnera w kwocie 60 złr. a. w. z pn. a to przy I i II terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy III zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 9 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. Kuty, dnia 31 maja 1882.

L. 7043. (6980 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Maksymowi Szyb pto. 84 złr. 24 ct. i 43 złr. 39 ct. a. w. odnośnie do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 15 listopada 1881 l. 7043 realność pod Nr. 161/156 w Wołczem położona na czwartym terminie 17 października 1882 o godzinie 9 przed południem po złożeniu wadyum 5 prc. wartości szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie

Turka dnia 20 lipca 1882.

L. 3650. (6968 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia, że celem ściągnięcia wywalczonej przez Markusa Streifera kwoty 69 złr. z p. n. realność pod l. 146 w Wołoskiej wsi położona, ciała tabularnego nie stanowiąca Wasyla Kabuja własna w sądzie tutejszym dnia 13 października, 13 listopada i 14 grudnia 1882 o 10 godzinie przed południem a to przy pierwszych dwóch terminach nie niżej, zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 205 złr.

Wadyum 20 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie tutejszym przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 16 czerwca 1882.

L 6466. (6978 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakł. kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw nieobjętej masie śp. Stefana Maruszczaka pto 100 złr. w. a. z p. n. odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 10 listopada 1881 l. 6466 realność pod Nr 37/136 w Jabłonce niżnej położona, na czwartym terminie 18 października 1882 o godzinie 9 przed południem po złożeniu wadyum 5 prc. wartości szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie. Turka, dnia 20 lipca 1882

L. 7041. (6979 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kred włościańskiego we Lwowie przeciw Hryciowi Zoryło odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 4 listopada 1882 do l. 7041 realność pod l. 70/68 w Wołczem położona, na czwartym terminie licytacyjnym 24go października 1882 o godzinie 9 przed południem po złożeniu wadyum 5 pr. wartości szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 20go lipca 1882.

L. 2527. (6982 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Jacyniczowi w kwocie 189 zł 79 ct. w dniach: 19 października, 10 listopada i 12 grudnia 1882, publiczna sprzedaż realności pod l. 24 w Łodynie położonej, każdym razem o godzinie 10 rano, w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 zł. a zakładem 60 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie poniżej wysokości długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Pawła Schultza z Ustrzyk.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, dnia 26 sierpnia 1882.

L. 1871. (6954 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Łesiowi i Anastazyi Iwanik w ilości 17 rat po 9 zł. tudzież 78 zł. 90 ct. w dniach: 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1882, publiczna sprzedaż realności pod l. 16 w Rabem położonej każdym razem o godzinie 10 rano, w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej wzsokości długów hipotecznych.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Pawła Schultza z Ustrzyk.

C. k. sąd powiatowy

Ustrzyki, 3 sierpnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 5001. (7036)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Rozwadowie podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 16 października 1882 rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem zał żenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rozwadowa.

Rowadów, 10 października 1882.

L. 155/k.h. (7022)

Projekt księgi gruntowej dla gminy Druszkowa pustego złożono w sądzie powiatowym w Brzesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub w komisyi h poteczne] na dniu 18 października 1882, w którym się dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Z c. k. komisyi hipotecznej sądu powiatow.

Brzesko, dnia 4 października 1882.

L. 159. (7024)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Brzesku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wokowic dnia 9 października 1882 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzedzie gminnym.

Brzesko dnia 7 października 1882

L. 157/k.h. (7023)

Projekt księgi gruntowej dla gminy Lewniowy złożono w sądzie powiatowym w Brzesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub w komisyi hipotecznej na dniu 19 października 1882, w którym się dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Z c. k. komisyi hipotecznej sądu powiatow.

Brzesko, dnia 4 października 1882.

L. 3884. (7029)

C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Hanowce wraz ze sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin na dzień 21 października 1882, o godz. 8 rano na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Z c. k sądu powiatowego

Żydaczów, dnia 10 października 1882.

L. 484. (7037)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Wietrzychowice w dniu 17 października 1882, tudzież dla gminy Miechowice małe w dniu 30 października 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Radłów, dnia 11 października 1882.

Doniesienia prywatne.

Magister farmacyi *poszukuje* **kondycyi** *albo* **dzierżawy APTEKI.** *Bliższej wiadomości udzieli Feliks Walczak w Tarnowie.* (7015)

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne"

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca (1899 31—52)

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w **Mödling koło Wiednia** Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. w **Galicyi i Bukowinie.**

Skład fabryczny farb, lakierów i handel materyałów

Hübnera i Hanke

we Lwowie, Rynek l. 29,

poleca na sezon zimowy:

Śrót, lotki i kule C. Russa uniwersalne **smarowidło do skór, tłuszcz do butów i skór juchtowych.** C. Geschwindta środek ochronny przeciw przemakaniu **podeszew,** najlepszy **szwarc** do butów, **lakier** do skór, **podeszwy korkowe** do wkładania w buciki, **sznury bawełniane** do zatykania szpar w oknach i drzwiach, **kit i gips,** jak również **bibułę białą i szarą** do okien.

Równocześnie poleca do użytku domowego:

Masę do zapuszczania podłóg i lakier własnego wyrobu, **szczotki do frotowania,** mycia podłogi i naczyń kuchennych, **szczotki do butów,** czyszczenia cylindrów do lamp, do zamiatania, ręczne do zmiatania prochu, **szczotki i miotełki** do sukień, **sodę i mydło** do prania, **krochmal** brylantowy połyskujący, przenny ryżowy i najlepsze **farbki** do bielizny, **szablony, atrament chemiczny i wszelkie inne do pisania, lak** do pieczętowania, **smołkę do butelek, szpagat i papier pergaminowy** do obwiązywania słoi z konserwami.

Wszelkie farby suche i olejne do malowania gotowe, **lakiery, farby w tubach i płótno malarskie, farba piórowa i czernidło drukarskie, kwas karbolowy i proszek** do desinfekcyi, **korki i maszynki do korkowania, gąbki, bronzy i pendzle** każdej wielkości. zawsze w najlepszych gatunkach na składzie.

Szczegółowe cenniki na żądanie franko i gratis. (6870)

WINOGRONA

do kuracyi i desertowe.

Netto. $4\frac{1}{2}$ klo. franko . . . . . . zł. 2 do 2.40

Z powodu ciągłej słoty nie biorę żadnej odpowiedzialności na siebie, jeżeli winogrona nadpsute lub pogniecione nadejdą

Bryndza jesienna

Netto. $4\frac{2}{10}$ klo. franco l 1 . . . . . złr. 3.40

„ $4\frac{2}{10}$ klo. „ l. 2 . . . . . złr. 3.20

MARMOLADA morelowa

Netto. 1 klo. wyborne] po . . . . . . złr. 1.20

4 klo. wysyłam franco. (6884 5—6)

Słonina 1 klo. . . . . 84 ct.

Smalec 1 klo. . . . . 86 ct.

Śliwki nowe suszone 1 klo. . . . . 34 ct.

Powidła 1 klo. Ia. . . . . 28 ct.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

wydaje od dnia 1 stycznia 1881 począwszy

ASYGNATY KASOWE

3 procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,

4 „ „ **60** „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu $4\frac{1}{2}$ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **począwszy od dnia 1 Marca 1881** tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów stycznia 1881.

(Przedruk nie będzie płacony) (6720 2—?) **DYREKCYA.**

NAUKA

Rachunkowości państwowej

dla spraw austro-węgierskiej

Monarchii

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

ces. król. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego (6935 2—1)

do nabycia (po 4 złr) u wydawcy, albo w biurze Dyrekcyi galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Rynek l. 17.

Wysprzedaż!!

Po nader nizkich cenach

fortepiany i pianina

z najlepszych fabryk w składzie

JANA BALKA

we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika **l. 7**

Także jest samogrająca szafa do sprzedania. (5962 11—25)

FARBY olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych itp., oraz wszelkiego rodzaju lakiery, werniksy, farby olejne w tubach, farby techniczne, drukarskie i farbiarskie, palety, pendzle, bronzy, złoto malarskie i srebro.

Najwyborniejsze prawdziwe lakiery powozowe,

angielskie, amerykańskie i krajowe do robót wewnętrznych, zewnętrznych i do skór.

Masę do zapuszczania podłóg

w najlepszym gatunku.

Oliwę i smarowidło do smarowania maszyn i wozów. **Kwas karbolowy i proszek** do desynfekcyi, **śruty i kule, ter węglany, kiszki** (szlauch.) **i płyty gumowe, rury cynowe, maszynki** do korkowania i do tarcia farb, **pipy** mosiężne, cynowe i drewniane, **smołę browarnianą,** szpunty i korki, kit do okien, **gąbki** rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, **kwas** siarkowy, saletrzany i solny, **magnezyt** jak wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach **poleca**

Skład fabryczny

farb, lakierów, produktów chemicznych oraz handel materyałów

HÜBNER I HANKE we Lwowie

Rynek licz. 29.

Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco. (4978 16—18)

Dla słabych i rekonwalescentów.

Koniak i stare wina

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ"

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych, bardzo stary — cena $\frac{1}{4}$ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena $\frac{1}{4}$ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena $\frac{1}{4}$ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady. Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena $\frac{1}{4}$ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy europejskiej, do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymałem od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego,** c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, **Dra Karola Brauna,** c. k. radcy dworu. profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, **Dra Józefa Spaeth,** c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, **Dra Draschego,** profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, **Dra Lorinsera,** dyrektora szpitala na Wiedeniu w Wiedniu, **Dra Józefa Weigla,** Dra **Oskara Widmanna,** Dra **Edwarda Sawickiego,** Dra **G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 25 czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński,

Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, m. p.

Przy posyłkach liczę za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct., od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct, od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod Gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie,

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa w Krakowie u. p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś. p. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. K. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Rączki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.

(4043 37—?)

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mięszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

Dyamenta szklarskie
do przecinania szyb
1 sztuka po 1 zł. 40 ct., 2 zł., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 10 zł. i wyżej.

Szyby zagraniczne do okien.

Szyby kolorowe czerwone, szafirowe, zielone, żółte, fioletowe, białe matowane i deseniowane.

Zmiana lokalu.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że

Skład obuwia
dla dam i dzieci

przeniesiony został z dniem 1 października **na ulicę Kopernika** (dawniej Szeroka) **pod l. 5** obok składu perfum p. Ihnatowicza.

Wszelkie zamówienia tak w miejscu jakoteż i na prowincyę uskuteczniają się podług najnowszej mody i po cenach przystępnych.

Z szacunkiem
J. ARBASZEWSKI.

(6737 6—6)

W **każdym** domu rodzicielskim, jako też i w rękach pp **nauczycieli**, opiekunów, powinno się znachodzić dziełko **Dr. ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III nowe), pod tyt: **„Przewodnik dla młodzieży"** (dla obojga płci), w słabościach z zakażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, **z przydatkiem o onanizmie i o prostytucyi. — Nabyć można u autora** za 1 zł., **za pobraniem** pocztowem 1 zł. 20 cnt.

Także udzielam rady listownie pod dyskrecyą. — Ulica Karola Ludwika l. 7. **Ordyn. domowa od 3 5 popoł.** 3026 2?-?)

KSAWERY BUDKOWSKI
były Baletmistrz Teatrów Warszawskich
udziela nauk gimnastyki i tańców
tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 1-sze piętro,
obok handlu korzennego p. Padewskiego.

(6.58 ?)

Cierpiącym na gościec udziela porady z tej choroby wyleczony bezpłatnie, pod **G. A.** poste rest **w Bernie.** 3424/b/IX (6665 5—20)

Listonosza

poszukuje c. k. urząd pocztowy **w Sanoku.** Kandydaci zechcą zgłosić się do dnia 25go b. m. i przysłać dowody uzdolnienie.

C. k. urząd pocztowy w Sanoku.

(6986 3—3)

Na jesień i zimę!

Największy wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych **kaftaników, spodni, pończoch i skarpetek,** ***wełniane kamizelki z rękawami (Jagdgilets),*** **wełniane i jedwabne chusteczki na szyję,**

Płótna i stołowa bielizna.

Główny skład gotowej bielizny, angielskich nieprzemakalnych płaszczy, Kołnierzyków, Manszet i Krawatek

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. Bardasz

we LWOWIE naprzeciw kościoła Katedry l. 9.

(6439 4—12)

Nadzieja życia
powróciła!!!
(własne słowa wyzdrowiałego).

Publiczne
pismo dziękczynne
i
sprawozdanie
z dnia 21 sierpnia 1882
o wyleczeniu

od matki, która donosi, że radość panuje w rodzinie, ponieważ jej córka, której stan zdrowia był najniepomyślniejszy, wyzdrowiała przez używanie preparatów słodowych, przez piwo zdrowia i koncentrowany ekstrakt słodowy Jana Hoffa.

Do c. k. nadwornego dostawcy większej części książąt Europy, pana

Jana Hoffa,

c. k. radcy, odszczególnionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, **w Wiedniu, fabryka: Graben-hof, Bräunerstrasse Nr. 2, komptoar i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Jedyna córka moja cierpiąca już od 5 lat na gwałtowny kaszel i ból w piersiach, dała mi powód do najokrepniejszych obaw. W tem zwróciłam pewnego dnia uwagę na pańskie anonse i zamówiłam sobie na próbę pańskie piwo słodowe. Od tego czasu, t. j. od stycznia do początku lipca, używa córka moja piwo słodowe, jak niemniej koncentrowany ekstrakt słodowy i przyszła dziś tak znacznie do sił, że ją już jako wyleczoną uważać możemy. Wszyscy upatrujemy w Panu wybawiciela naszego dziecka i jesteśmy Panu dozgonnie wdzięcznymi.

Nowytarg, dnia 21 sierpnia 1882.

Z poważaniem

H Ichi, właścicielka dóbr w Nowymtargu w Styryi.

Jego król. Mość

król Danii polecił adyutantowi swemu, by oświadczył fabrykantowi panu **Janowi Hoff**, że bardzo wysoko ceni skuteczność **jego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego** **„Doświadczyłem z przyjemnością"**, tak opiewa królewskie oświadczenie, **„błogosławienną siłę leczniczą Hoffa ekstraktu słodowego na sobie samym, jak nie mniej u kilku członków mej rodziny".**

Główny skład **we Lwowie:** Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban. *Biała*: Zabystrzan, apt. *Brody:* wszystkie apteki. *Bochnia*: I. Michnik. *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J. Golichowski, bracia Tabakar, Iga Schnireb. *Drohobycz*: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. *Gródek*: Zipius. *Jarosław*: J. Rhom apt., S. Ettenberg, Wisłocki apt. *Jasło*: T. W. Barglewicz apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków*: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk Stockmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbrad i apteki. *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug. *Rzeszów*: A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., Neugebauer. *Sambor*: K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Józ. Ryneczaiski. *Stanisławów*: Jan Macura aptek i Kalman Jonasz. *Stryj*: D. J. Nussenblat & Comp. *Suczawa*: Ed. Liszka, apt. *Tarnów*: wszystkie apteki. *Żurawno*: Tomaszewski.

(6818 1—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się wymogom szanownych gości, postaraliśmy się przeto w należytym czasie o sprowadzenie na sezon zimowy 1882/3 wielkiego zapasu

prawdziwych paryskich
KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny od kapeluszy od 3 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes
w Krakowie
I. Grodzka 55/4

WINOGRONA z Feslau
(szczepu włoskiego)
otrzymuje codziennie świeże i poleca handel
Karola Bałłabana
we Lwowie, ulica Halicka l. 296 pod „Złotym kogutem"
Łaskawe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą.

(6315 11 ?)

Pomimo znacznego podwyższenia cła
po dawnych cenach
sprzedaje
HERBATĘ
chińską i rossyjską
znany z dobroci towaru SKŁAD
Józefa Padewskiego
Lwów, Rynek l. 13.

(66 9 7—12)

J. Wychery
nowo patent. młocarnie sztyftowe

stałe lub przewoźne, zastosowane do kieratów i ręczne z aparatem do czyszczenia zboża, silnie skonstruowane z doborowego materyału, wymłac ją czysto i wiele, **kieraty, nowe wialnie, młynki do czyszczenia zboża** (i oryg. ang. Bakera).



Młocarnie cepowe z nowo patent. wytrzęsaczem, **sieczkarnie** oryg. angiel., gniotowniki, śrotowniki i inne narzędzia rolnicze w wielkim wyborze i po bardzo niskich cenach, każdego czasu do nabycia.

Cepy karbowane
z angielskiego patentowanego miękkiego żelaza na wagę

J. Wychera,
Fabryka MASZYN rolniczych
we Lwowie, ul. Grodecka l. 47.

(6838 3—6)

Maturzysta ukończony, jako nauczyciel prywatny poszukuje posady na wsi w domu obywatelskim, za wynagrodzeniem od 15 zł. miesięcznie na żądanie zaraz. ADRES: **R.** nauczyciel prywatny u Wgo Kunickiego w ORZECHOWCU, p. TARNORUDA. (7038)

Zaszczytnie znana
przeszło 25,000 tomów polskich, francuskich, niemieckich i angielskich obejmująca
CZYTELNIA
KAROLA WILDA
oraz tegoż największy w kraju
Skład i wypożyczalnia nót
(33.000 sztuk)
uzupełnione najświeższemi nowościami, otwarte zostały na nowo, w dotychczasowym lokalu **ul. Akademicka l. 3**
pod firmą:
GUBRYNOWICZ i SCHMIEDT
a pod specyalnym kierunkiem
KAROLA WILDA.
Ceny i warunki Abonamentu jak najprzystępniejsze.

(6?10 5 ?)

Konkurując przez Rzetelność handel **Herbaty** rossyjskiej
Izydora Wohla
Lwów, Sykstuska l. 6
poleca Szanown. P. T. publiczności
po dawniejszych cenach:
w szczególności

Kaysow familijnej		Popowych z Moskwy	
czarnej 1/2 klo.	1.60	Nr. I. funt	2.40
kwiatowej 1/2 klo.	1.80	Nr. II. funt	3.
Souchong 1/2 klo.	2.—	Nr. III. funt	3.75

Cenniki na żądanie gratis; łaskawe zlecenia uskuteczniam sumiennie odwrotną pocz-. Opakowanie **franco.**

(6145 6—12)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarna ... l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabr...